„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 31. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT SOBOTA, 31 STYCZNIA (SATURDAY, JANUARY 31), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Czwarte roczne zgromadzenie akcjonarjuszy Domu Narodowego w New Yorku

PLACÓWKA NARODOWA I KULTURALNA ROZWIJA SIĘ ŚWIETNIE

Dyrekcja zakupiła przyległą posiadłość dla zaspokojenia potrzeb uświadamiającej się coraz bardziej Polonji newjorskiej

W ubiegły czwartek odbyło się w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, czwarte z rzędu roczne posiedzenie akcjonarjuszy Domu Narodowego w New Yorku.

Mimo nieprzyjaznej pogody i szalonej burzy ze śniegiem i deszczem, zebrała się poważna liczba akcjonarjuszy interesujących się żywo rozwojem tej pięknej narodowej placówki.

Posiedzenie otworzył prezes F. Wazeter, powołując sekretarza Skowronka do odczytania protokułów z ostatniego rocznego i pół rocznego zgromadzenia. Protokuły zostały przyjęte jak były przeczytane.

Prezes Wazeter, zdaje ogólne sprawozdanie z prac dyrektorjatu za rok ubiegły. Praca była ciężka, ale owocna. Dyrekcja licząc się ze wzrastającemi potrzebami Polonji nowojorskiej, a szczególniej akcjonarjuszy zakupiła przyhoczną parcelę wraz z domem za 42.000 dol. Sprawozdanie prezesa zebrani akcjonarjusze przyjęli z największem zadowoleniem.

Następnie ob. Grimm odczytuje sprawozdanie finansowe z gospodarki Domu Narodowego i restauracji (sprawozdanie znajduje się na stronicy 5ej). Nad sprawozdaniem finansowem wywiązała się krótka dyskusja, w której zabierali głos jako interpelanci przeważnie akcjonarjusze A. Misiewicz i Szymański. Sprawozdawca ob. Grimm odpowiedział na wszystkie zapytania zadawalająco dla wszystkich akcjonarjuszów, jak niemniej samych interpelantów. Zgromadzeni akcjonarjusze przyjęli sprawozdanie finansowe jednogłośnie. W uzupełnieniu sprawozdania z restauracji przemawiał ob. Słowik, członek komisji restauracyjnej, wyjaśniając niedomagania i potrzeby gospodarki restauracyjnej, która nie przynosi takich dochodów jak powinna, ale to już nie z winy zarządu, tak Domu, jak też i restauracji, ale z przyczyn zupełnie od nich niezależnych.

Następnie prezes Wazeter odczytuje w języku angielskim i polskim rezolucję, upoważniającą dyrektorjat do przeprowadzenia wszystkich potrzebnych prawnych transakcyj związanych z kupnem nowej posiadłości pnr. 25 St. Marks Place. Zgromadzeni akcjonarjusze uchwalili jednogłośnie przedłożoną rezolucję.

Po dokonaniu tego, stary dyrektorjat ustępuje ze swoich stanowisk. Zebrani akcjonarjusze przez powstanie wyrażają dyrektorjatowi podziękowanie za gorliwą pracę.

Wybór nowego zarządu na 1925 r.

Ob. Wojtaszek stawia wniosek, ażeby wybrać stary dyrektorjat przez aklamację. Poważna ilość głosów domaga się przeprowadzenia odpowiedniej procedury i głosowania przez baloty.

Tymczasowym przewodniczącym zostaje wybrany A. Misiewicz, sekretarzem F. Popławski.

Jeszcze raz powraca na stół sprawa wyboru starego dyrektorjatu przez aklamację. Zgromadzeni nieznaczną większością opowiadają się przy wyborze przez baloty. Przewodniczący wśród zgiełku i wrzawy pragnących się wzajemnie przekrzyczeć zwolenników wyboru przez aklamację, otwiera nominację na 9 dyrektorów.

Nominowano 12 kandydatów, z których 9 otrzymawszy największą liczbę głosów, zostali wybrani członkami dyrekcji Domu Narodowego na rok 1925.

Wybrani otrzymali głosów:

Majewski	217
Wazeter	209
Grimm	192
Skowronek	188
Ołownia	184
Leśniak	174
Świątek	142
Kukol	130
Gorzański	119

Kandydaci: Słowik, Misiewicz i Remez przepadli w wyborach, otrzymawszy głosów: Słowik — 114; Misiewicz—110 i Remez—70.

Z powodu przeciągnięcia się obrad późno w noc, poszczególni akcjonarjusze odchodzą do domów, pozostawiając na sali komisję do przeliczenia balotów, która ukończyła swą pracę o godzinie 4 rano, ogłaszając przez swego przewodniczącego adwokata Głębockiego wybór nowego dyrektorjatu. Przeliczone baloty komisja opieczętowała i opatrzywszy pieczęcią, oddała na polecenie byłego prezesa dyrektorjatu i członka nowej dyrekcji pod opiekę gospodarza Domu Narodowego dla przechowania na wypadek potrzeby powtórnego przeliczenia głosów w razie, gdyby który z niewybranych kandydatów zgłosił nieważność wyboru, którégokolwiek z wybranych dyrektorów.

Państwa tubylcze nie chcą należeć do Unji Południowej Afryki

CAPE TOWN, 30 stycznia. — Państwa tubylcze Bechuanaland i Swoziland, będące dotychczas do pewnego stopnia niezależnemi państwami pod protektoratem króla angielskiego, prawdopodobnie zostaną wcielone do Unji Południowej Afryki, jak ogłosił premjer Unji Hertzog. Władze Unji zbierają od miejscowej ludności murzyńskiej i białych przybyszów podpisy na petycję, proszącą rząd angielski o pozwolenie na wcielenie obydwuch państw do Unji Południowej Afryki.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA BUDOWLANA

SANTIAGO, Chile, 30 stycznia — Osiemnaście osób zostało zabitych skutkiem zawalenia się sklepienia w Popular Credit Bank. Zawezwana na miejsce wypadku straż pożarna i rezerwy policyjne wydobyły z gruzów zwłoki urzędników bankowych i klijentów, zniekształcone do niepoznania.

Popular Credit Bank był instytucją bankową dla udzielania po życzek na umiarkowany procent tym obywatelom, którzy byli wyzyskiwani przez różnego rodzaju hjeny finansowe, pobierające od potrzebujących wysokie procenty.

ZE ŚWIATA

Pani Fank zamieszkała w Bellevile, N. J. znalazła w piwnicy swego domu zwłoki trzytygodniowego niemowlęcia ukryte w wielkiej glinianej kamionce napełnionej alkoholem. Pani Fank sprowadziła się do swego domu przed sześciomą miesiącami. Zwłoki niemowlęcia podług urzeczenia lekarza przeleżały w piwnicy najmniej trzy lata.

Trzody jeleni na Półwyspie Alasce zaskoczone w górach obrzymiemi śniegami wymierają powoli z zimna i głodu nie mogąc pod grubą warstwą śniegu znaleźć dla siebie potrzebnego pożywienia.

Niemcy wyprzedzają termin plebiscytowy w zagłębiu doliny Saary, który się ma odbyć w 1926 roku i rozstrzygnąć o przynależności politycznej tego zagłębia sprowadzają wielkim nakładem kosztów i zachodów wszystkich mieszkańców urodzonych w zagłębiu a żyjących poza swemi stronami rodzinnemi. Władze francuskie w przeciwieństwie do władz niemieckich nic nie robią, ażeby sobie zapewnić wynik głosowania na swoją korzyść.

Dochody rządu włoskiego z monopolu tytunlowego były w tym roku o 9,660.000 lirów większe aniżeli w roku poprzednim.

Senator francuski Louis Maglin przedłożył w senacie projekt do prawa przewidujący skrócenie procedury dla otrzymania rozwodów z trzech na dwa lata. Jeżeli projekt do prawa zostanie uchwalony młyny rozwodowe zaczną mieć znacznie szybciej.

SOCJALIŚCI PONOWNIE U STERU RZĄDÓW PRUS

BERLIN, 30 stycznia. — Otto von Brown został dzisiaj z powrotem wybrany premjerem prowincji Prus otrzymawszy nieznaczną większość 221 głosów przeciw 214 głosom reakcjonistów.

Przemówienie premjera Herriota wywarło olbrzymi wpływ w świecie

Uznane zostało za balsam na burzące się międzynarodowe namiętności — Stany Zjednoczone uspokoiły się oświadczeniem Herriot'a w sprawie długów

WASHINGTON, 30 stycznia. — Przemówienie premjera Herriota, wygłoszone przed otrzymaniem wczorajszego wotum zaufania, wywarło niezmierne wrażenie w całym świecie ze względu na swój zdecydowany pokojowy charakter i dobrą wolę załatwienia wszystkich problemów, dotyczących Francji i wszystkich państw ościennych.

Najlepsze wrażenie w St. Zjedn. wywarł ustęp z przemówienia premjera Herriota dotyczący uregulowania długów wojennych należnych St. Zjedn. od Francji.—Premjer Herriot w przeciwieństwie do deklaracji posła Martina, wygłoszonej w parlamencie francuskim kilka dni temu w sprawie częściowego odszkodowania strat Francji w zabitych przez skreślenie części długów należnych St. Zjedn. od Francji, wyraził opinję, iż kwestji finansowych nie można załatwiać przy pomocy pojęć moralnych i rząd francuski pragnie kwestję długów traktować poważnie bez żadnego zasłaniania się moralnemi wartościami z zamiarem wymienienia ich na finansowe.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

MEXICO CITY, 30 stycznia. — W stanie Vera Cruz dało się odczuć ubiegłej środy gwałtowne trzęsienie ziemi, które jednak nie pociągnęło za sobą większych strat w mieniu i ludziach.

50 żołnierzy rosyjskich przebranych za Chińczyków zdobyło Szanghaj

SZANGHAJ, 30 stycznia. — Pięćdziesięciu żołnierzy rosyjskich w mundurach żołnierzy chińskich opanowawszy pociąg pancerny wprowadził go do Szanghaju, zajętego przez wojska gen. Chi. Hsiang, gubernatora prowincji Kiangsu, demoralizując jego armję, złożoną z 15,000 żołnierzy, która następnie bez oporu poddała się armji gen. Lu Yunga gubernatora prowincji Chekiang.

Anglik wyznania mahometańskiego nie przyjął korony albańskiej

LONDYN, 30 stycznia. — Sir Ch. E. Archibald Watkin Hamilton i lord Headley, obydwaj wyznania mahometańskiego od mówili przyjęcia korony albań skiej. Praktyczni Anglicy nie złakomili się na posadę króla albańskiego, nie będącego źródłem poważniejszych dochodów, a przeciwnie źródłem nieustannych kłopotów, a w najgorszym razie zabicia. Lord Headley w końcu zgodził się na odgrywanie roli króla o ile rząd albański zagwarantuje mu jednorazowo 300,000 dol. odszkodowania w razie konieczności ustąpienia z tronu i 50 tysięcy dolarów rocznej pensji podczas sprawowania obowiązków królewskich.

TROCKI WYPADŁ Z ŁASKI BOLSZEWIKÓW

MOSKWA, 30 stycznia. — Gdy Leon Trocki opuścił swe mieszkanie, aby się udać na dobrowolne wygnanie do południowej Rosji do jego mieszkania natychmiast wkroczyli ajenci czrezwyczajki i obłożyli aresztem wszystkie dokumenty pozostawione przez niego, w nadziei, że mogą zawierać coś takiego, co by przeciwnikom Trockiego posłużyło do zupełnego zniażdżenia byłego bożyszcza bolszewickiej armji.

Rozdział pomiędzy więźniami politycznymi i zbrodniarzami

PRAGA (Czecho-Słowacja), 30 stycznia. — Rząd czesko-słowacki przysszedł do przekonania, że należy czynić różnicę pomiędzy więźniami politycznymi, a pospolitymi zbrodniarzami. Dzięki tej okoliczności więźniowie polityczni w Czecho-Słowacji będą trzymani w osobnych więzieniach i nie będą podlegać dodatkowym karom, jak pospolici zbrodniarze.

ODCZYT
Kapitana-Pilota Stanisława Karpińskiego

W Komitecie im. Piłsudskiego w Domu Narodowym

o godzinie 8:15 wieczorem

w poniedziałek, dnia 2-go lutego

odczyt wygłosi

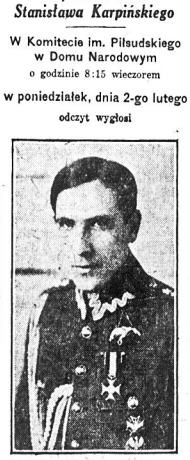

Kapitan-Lotnik Stanisław Karpiński z Warszawy

który od kilku dni bawi w New Yorku i we wtorek, 3-go lutego wraca do Kraju. Jako jeden z założycieli Ligi Obrony Powietrznej Państwa, autor sławnego filmu „Skrzydlaty Zwycięsca", Kapitan Karpiński opowie nam o swoich doświadczeniach i przeżyciach jako lotnik armji polskiej, *wytłumaczy nam konieczność Obrony Powietrznej Państwa Polskiego*, przemawiać będzie do nas, jako jeden z tych, którzy otwartemi oczyma widzą niebezpieczeństwo, jakie nam grozi. Dziś oczy całego świata skierowane są ku chmurom, z których grozi niebezpieczeństwo zniszczenia. Niczem armaty i potężne okręty wojenne wobec niszczycielskiej władzy zwinnych aeroplanów. Wszystkie państwa na wyścigi organizują flotę napowietrzną. POLSKA tembardziej widzi w braku obrony powietrza niebezpieczeństwo dla siebie i swoich obywateli wobec czego zorganizowana została w Kraju LIGA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA, pod protektoratem prezydenta Wojciechowskiego. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie na ten interesujący odczyt żołnierza-literata, w poniedziałek, 2-go lutego.

WSTĘP WOLNY!

Początek punktualnie o godz. 8:15 wieczorem. — Goście mile widziani.

Foch będzie kontrolerem Niemiec

ANARCHISTKA GOLDMAN NAZYWA BOLSZEWIKÓW TYRANAMI

Domaga się od bolszewików uwolnienia więźniów politycznych

LONDYN, 30 stycznia. — Znana anarchistka rosyjska Emma Goldman, deportowana w 1920 roku ze Stanów Zjednoczonych do Rosji, skąd po niejakim czasie również zmuszona była uciekać do Anglji, na zgromadzeniu zwołanem przez angielskich socjalistów przedstawiła bolszewików rosyjskich, jako największych tyranów, jacy się kiedy pojawili w historji ludzkości.

Pomiędzy rządem bolszewickim, a narodem rosyjskim istnieje niezgłębiona przepaść. Naród rosyjski podczas rewolucji w 1917 roku pragnął się pozbyć tyranów i utworzył rząd demokratyczny. Niedoświadczony jednak w życiu parlamentarnym dał się oszukać sofistom bolszewickim i oddał im całą władzę. Wtedy bolszewicy ustanowili gorszą tyranję jak była carska — pozbawiając wszelkich praw tych wszystkich, którzy się nie zgadzają z poglądami bolszewickich tyranów.

Katastrofalne zawieje śnieżne na Kaukazie

BATUM, Grusja, 30 stycznia. — Niezwykle mroźne zawieje śnieżne rzadko zdarzające się na południowych wybrzeżach morza Czarnego spowodowały wielkie szkody w ogrodach i winnicach Gruzji. Sławne na Kaukazie winnice Abraudurso, które dostarczały Rosji najlepszych win, zostały kompletnie zniszczone.

Wielkie lasy cytrynowe i pomarańczowe w pobliżu Tyflisu zostały niemal doszczętnie zniszczone.

CENY CHLEBA W ANGLJI SZYBKO IDĄ WGÓRĘ

LONDYN, 30 stycznia. — Cena chleba została podniesiona o jeden „peny" na funcie na skutek gwałtownej podwyżki cen pszenicy w Stanach Zjednoczonych.

Chicagoska giełda zbożowa jest regulatorką cen chleba w całym świecie. Jeżeli cena zboża w Chicago idzie wgórę w całym świecie ceny chleba idą wgórę na skutek zależności prawie całego świata od zboża amerykańskiego.

GWAŁTOWNE ZABURZENIA W SZANGHAJU

20 osób zabitych, 20 ciężko rannych

SZANGHAJ, 30 stycznia. — Dwadzieścia osób zostało zabitych, a 20 ciężko rannych, podczas krwawych zaburzeń, gdy oddział żołnierzy gen. Lu Yunga usiłował rozbroić 1000 żołnierzy gubernatora prowincji Kiangsu.

Wojska gen. Lu Yung-Hsianga ostatecznie opanowały z powrotem port Szanghaj przy pomocy najemnych wojsk rosyjskich, zrekrutowanych z byłych żołnierzy carskich.

By położyć kres niemieckim tajnym zbrojeniom

PARYŻ, 30 stycznia. — Międzyaljancka komisja wyznaczona do czuwania nad wykonaniem warunków wersalskiego traktatu pokoju postanowiła przesłać Radzie Ambasadorów, stanowczy projekt, według którego Marszałek Foch zostałby naznaczony kontrolerem niemieckich potajemnych zbrojeń. Rada Ambasadorów prześle rządowi niemieckiemu specjalną notę w tym względzie, dając powody, dlaczego aljanci wyznaczą Marszałka Focha, generalnym kontrolerem niemieckich tajnych zbrojeń.

KSIĄDZ GRACISZEWSKI SUSPENDOWANY PRZEZ PAPIEŻA

RZYM, 30 stycznia. — Kongregacja obrzędów uchwaliła 12 głosami przeciw 1 zasuspendować od sprawowania obowiązków kapłańskich ks. Adama Graciszewskiego z djecezji Oklahoma.

Powodem suspensy ks. Graciszewskiego miały być teorje społeczno-religijne niezgodne z nauką kościoła rzymsko-katolickiego. Ks. Graciszewski jest zwolennikiem przyznania ludowi w rzymsko-katolickim kościele prawa wyboru swych przełożonych, podobnie, jak było za czasów apostolskich.

BOLSZEWICY NIEMIECCY STRACILI NADZIEJĘ NA REWOLUCJĘ

Wobec kompletnego zmilitaryzowania policji

BERLIN, 30 stycznia. — Rząd pruski polecił ministrowi spraw wewnętrznych uzbroić całą siłę policyjną w państwie w specjalne automobile pancerne, które podczas prób wykazały niezwykłą wartość szczególnie przy uśmierzaniu zaburzeń.

W szeregach komunistów, obserwujących wartość nowych automobilów pancernych, w które została wyposażona policja, wiadomość ta wywołała ogólne zaniepokojenie.

Najlepiej zorganizowany oddział komunistyczny dla wywołania rewolucji zostanie unieszkodliwiony w razie pojawienia się na ulicach miasta, ponieważ na każdym automobilu znajdują się dwa ciężkie karabiny maszynowe i 10,000 naboji i znaczny zapas granatów. Dzięki szybkiej translokacji z jaką poszczególne oddziały policji mogą być przeniesione z miejsca na miejsce w razie gwałtownej potrzeby, wybuchy rewolucyjne mogą być stłumione w zarodku.

KAPITALIŚCI NA CAŁYM ŚWIECIE JEDNAKOWO ZACHŁANNI

Wymogli na rządzie niemieckim 715,000,000 zapomóg — Rządowi nowego kanclerza grozi przesilenie

BERLIN, 30 stycznia. — Posłowie socjalistyczni w parlamencie niemieckim wywlekli na światło dzienne niezwykły skandal, który może mieć w obecnej sytuacji niemieckiej daleko idące następstwa.

Minister spraw zagranicznych w byłym rządzie kanclerza Marxa i były minister finansów, a obecny kanclerz Luther udzielili bez zezwolenia parlamentu większych sum zapomogowych około 715,000,000 złotych marek przemysłowcom prowincyj nadreńskich rzekomo dla wynagrodzenia ich za poniesione straty skutkiem okupacji prowincyj nadreńskich przez wojska francuskie.

Przywódca posłów socjalistycznych były kanclerz Mueller zażądał w komisji budżetowej wyznaczenia specjalnej komisji, którąby się zajęła zbadaniem tego nadużycia i przedstawiła go parlamentowi.

Były kanclerz Mueller w swych wywodach przed komisją budżetu oskarżył ministra spraw zagranicznych Stresemanna o celowe nadużycia skarbowe w porozumieniu z zachłannymi kapitalistami bez wiedzy parlamentu.

Prez. Chile, Alessandri, wraca z wygnania

RZYM, 30 stycznia. — Prezydent republiki Chile, Arturo Alessandri, który zmuszony był się udać na przymusowe wygnanie po dokonaniu zamachu stanu przez chilijskie żywioły monarchistyczne po 5 miesiącach wygnania wraca z powrotem do swej ojczyzny, jako zwycięzca; na skutek obalenia rządów faszystowsko-klerykalnych przez zwolenników demokracji, której najlepszym wyrazicielem jest Alessandri.

Zinowiew pójdzie za Trockim

MOSKWA, 30 stycznia. — Przybywający na specjalną konferencję z przedstawicielami rządu ambasadorowie bolszewicy Krassin w Paryżu, Rakowski w Londynie, Kristeński w Berlinie uprzedzili trjumwirat bolszewicki, że poddadzą się wszyscy trzej do dymisji o ile Zinowiew pozostanie nadal na stanowisku przewodniczącego bolszewickiej międzynarodówki, udaremniając swą propagandą bolszewicką wszelką pożyteczną działalność dla pozyskania zagranicą kredytów dla bolszewickiej Rosji.

Komisarz finansów Sokolnikow i komisarz dla spraw wewnętrznych, Dzierżyński, podzielają przekonania zagranicznych przedstawicieli bolszewickich, przyszedłszy do przekonania, że działalność Zinowjewa w charakterze przewodniczącego bolszewickiej międzynarodówki więcej zaszkodziła, jak pomogła bolszewickiej Rosji. W kołach nowogrupującego się odłamu praktycznych polityków bolszewickich, wyrażają opinję, że Zinowjewa spotka los Trockiego, przymusowe wygnanie, z tą różnicą że nie na południowy Kaukaz a na Syberję.

108-letni staruszek umiera na ławce w parku

NEW YORK, 30 stycznia. — Kapitan Myron Crozier, mimo swych 108 lat wieku czuł się dość młodo i spełniał swe obowiązki ku zadowoleniu swych pracodawców. Jedynym kaprysem starca, którym zadziwiał swych przyjaciół, było znikanie staruszka na pewien czas i pojawienia się wtedy, gdy się go najmniej spodziewano.

Ostatnio staruszek opuściwszy swą barkę nie powrócił więcej na swoje stanowisko. Zmęczywszy się chodzeniem po New Yorku, usiadł na ławce w Batery Park, aby sobie odpocząć. Podczas snu nieszczęśliwy starzec zmarł na śmierć.

Korespondencje własne "Nowego Świata"

W NIEDZIELĘ, 1-GO LUTEGO
„LISTY Z FRANCJI"
pisze LEON KUNTE z Paryża

W PONIEDZIAŁEK, 2-GO LUTEGO
„KONIEC MUSSOLINIEGO"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

WE WTOREK, 3-GO LUTEGO
„ODYSSEA POLSKIEGO ROBOTNIKA"
pisze LEON KUNTE z Paryża

W ŚRODĘ, 4-GO LUTEGO
„CIĘŻKIE CZASY W POLSCE"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W CZWARTEK, 5-GO LUTEGO
„OPERETKA WIELKICH KSIĄŻĄT"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

Kronika miejscowa

Napad w biały dzień

Ulicą Riverside Drive szła przystojna 19-letnia Marja Broeck, w ślad za nią jechał samochodem niedyskretny wielbiciel. Kiedy panna Broeck mijała 126 ulicę, wielbiciel wyskoczył ze swej maszyny i gwałtem usiłował wciągnąć do niej dziewczynę. Sprawa oparła się o sąd.

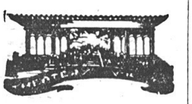

DZISIAJ!

HALKA

KILKA UWAG:

DZISIAJ

zostanie odegrana opera Moniuszki

H A L K A

w MANHATTAN OPERA HOUSE
34 ulica między 7 a 8 Ave.

POCZĄTEK PUNKTUALNIE O GODZ. 8:15.

Ci, którzy nie mają jeszcze biletów proszeni są o wcześniejsze przybycie, aby uniknąć natłoku i straty czasu przy kasie.

Kasa otwarta w Manhattan Opera House od 9ej przed południem do 8ej wieczór.

Uprasza się nie przyprowadzać ze sobą niemowląt i małych dzieci.

Halka nie będzie wystawiana w Newarku!

Ostatnie przedstawienie w Manhattan Opera House — DZISIAJ!

Nie tak prędko wystawiona będzie Halka w New Yorku!

Przyjdźcie więc DZISIAJ gromadnie!

Gdzie tysiące Polaków się zbierają, tam miejsce i dla Was!

Dzisiaj

Polskie Towarzystwo Operowe

pod dyr. p. Leonji Ogrodziej wystawia

o godz. 8-ej wieczorem

W MANHATTAN OPERA HOUSE

34-ta ulica między 7-mą a 8-mą avenue

OPERĘ ST. MONIUSZKI

HALKA

Udział biorą:
Leonia Ogrodzka
Eleonora Rostkowska
Tenor Leon Cortilli
Baryton L. Reconi
i E. Ryglewicz
Bas. A. Akimoff

Kapelmistrz A. M. Nowacki
BALET
panny Luni Nestor
i baletmistrz Kraiński
Chóry

BILETY DO NABYCIA U WŁ. BIALSKIEGO, 125 E. 7 UL.; W POLSKIEJ KSIĘGARNI, 16 ST. MARKS PL. i W DOMU NARODOWYM 19-23 ST. MARKS PLACE

DZISIAJ!

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Szanowny Panie!

W pierwszych słowach tego listu zasyłam Panu najserdeczniejsze błogosławieństwa i życzenia, jakoteż wdzięczność za tą pracę, którą my wszyscy widzimy i dumni jesteśmy, że Pan tak się opiekuje nieszczęśliwemi rodakami! Już nauczyliśmy się w każdem nieszczęściu wspominać Pana i do Pana posyłać, więc bardzo proszę nie dziwić się, że ja dzisiaj do Pana ten list piszę i proszę, aby Pan był łaskaw, albo sam, albo przez Ligę Polskich Kobiet w New Yorku zajrzeć do domu, o którym w liście tym piszę.

Otóż w Brooklynie żyje jedna rodzina polska, którą los prześladuje i jedno nieszczęście po drugiem spada na tą rodzinę. Mieszkają przy North 4th St., pn. 73, dwa piętra do góry. Nazywa się Adam Jeżycki. On dość dawno choruje, miał pięcioro dzieci, trzech synów i dwie córki. Synowie podrośli i uciekli, a resztę dzieci oddano do Ochronki św. Józefa w Brooklynie. Dnia 26-go stycznia matka poszła do szpitala na stół operacyjny po ciężkiej chorobie, a on zostaje się chory i opuszczony sam w mieszkaniu.

Ja i moja żona ratujemy go jak możemy, ale Pan wie jak ciężko jest jednostce. Tu trzeba więcej niż my sami pomóc i dać możemy.

Ja wiem, że nie trzeba więcej polecać i że Pan będzie łaskaw tą sprawą się zająć więc zasyłam pozdrowienia i życzenia powodzenia w zbożnej pracy.

Wdzięczny Czytelnik z Brooklyna,

M. M. R.

• • •

Czy jeszcze na coś czekasz Czytelniku?

To wszystko!

Jeżeli masz wyobraźnię i serce, zrozumiesz wszystko.

DZISIAJ!

W sobotę 31-go stycznia

Maskarada „HARMONJI" odbędzie się w jednej z najpiękniejszych sal w New Yorku, a mianowicie w Central Opera House, 205—223 East 67-ma ulica (przy 3-ej Ave.).

Wśród wielkiego zgiełku rozmaitych oryginalnych i mniej oryginalnych masek i kostjumów goście mile spędzą chwile, bawiąc się z przyjaciółmi, znajomymi, krewnymi i nawet z nieznajomymi.

WSZYSCY MURARZE CEMENTOWI

którzy należy do United Cement Masons Union No. 1, Local No. 570 O. P. & C. F. I. A. są proszeni przybyć na posiedzenie nadzwyczajne, które się odbędzie w lokalu pod nr. 1551 Second Ave. w New Yorku, w poniedziałek, dnia 2-go lutego, o godzinie 8-ej wieczorem. Ponieważ jest bardzo wiele ważnych spraw do załatwienia, obecność każdego członka jest pożądana.

John F. Leonard,
Sekretarz i Skarbnik.

Z Teatru Polskiego w New Yorku

Nie zapomniano jeszcze „Rozwódki" a już dyrekcja Teatru przystępuje do prób operetki „Manewry Jesienne". Piękna ta operetka będzie grana w niedzielę 8-go lutego w Washington High School, Irving Place i 16 ulica w New Yorku.

Udział w tej sztuce przyjmują wybitne siły. A więc ujrzymy na scenie pp. Wandyczową, Marjewską, Pirant, Ochrymowicza, Kalliniego, Ptakowskiego i innych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy takiej obsadzie operetka odegrana zostanie bez zarzutu.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Dzisiaj! Dzisiaj!

Wieczór Rozmaitości

RADY OŚWIATOWEJ

W DOMU NARODOWYM W NEW YORKU
19-23 St. Marks Place, o godz. 8-ej wieczorem

PROGRAM:

1. Kuplety — pani E. Pirant.
2. Śpiew — Panna Gregorkiewicz.
   a) „ZASMUCONEJ" — M. Karłowicz
   b) „KOCHAĆ NIE WOLNO" — T. Mikulski
   c) „ARJA Z OPERY FAUST'A" — Gounod
3. Partango — Taniec Armand i Namara.
4. Kuplety — E. Bromiński.
5. Śpiew — Panna Niedbalska.
6. Walc odtańczą Armand i Namara.
7. Śpiew — P. W. Ochrymowicz.
8. Solo na skrzypcach — Czesław Podsiadło.
   a) AVE MARIA — Gounod
   b) KUJAWIAK — Wieniawski.

PO WIECZORZE ROZMAITOSCI
TAŃCE DO RANA

WSTĘP 75 CENTÓW

DZISIAJ!

PANIE DOBRODZIEJU!

Zostaw frak w domu!

Cylinder dzieciom daj... do zabawy!

Możesz pieszo dojść! Nie potrzebujesz samochodu!

Dwa dolary wystarczą!

Weź żonę pod ramię i prowadź, Bracie, strejt do Domu Narodowego na WIECZÓR ROZMAITOŚCI.

Będziesz się własnych boków trzymał ze śmiechu!

Trzy chustki przynieś ze sobą, bo to żarty nie na żarty.

I zatańczysz jazza, nie-jazza, oberka i krakowiaka i walca i do czego tylko nogi się przydadzą.

Ubawisz się jak nigdy przedtem i nigdy potem!

Wdzięczna będzie ci twa pani, a TY NAM wdzięczny będziesz za taki WIECZÓR!

Nie zapomnij przy tem, że prawy Polak nigdy się nie bawi wyłącznie dla swej przyjemności.

Tak więc i tu:

Głównym celem jest RADA OŚWIATOWA!

Nasza praca kulturalna i patrjotyczna!

Wszak stoimy na straży polskości na wychodztwie!

My i Ty!!

Stara gwardja!!

Więc przyjdźcie do nas na WIECZÓR ROZMAITOŚCI.

UBAWICIE SIĘ;
POTAŃCZYCIE
I SPEŁNICIE SWÓJ OBOWIĄZEK!

Początek o godzinie 8ej wiecz.

Przeczytaj program zamieszczony na innem miejscu i powiedz żonie, gdy dziś wrócisz do domu:

IDZIEMY NA
WIECZÓR ROZMAITOŚCI!

Staruszka zamarzła w domu

Od kilku dni sąsiedzi nie widzieli pani Alicji Jones, lat 65. Weszli do mieszkania i znaleźli jej trupa. Staruszka siedziała w fotelu przed wygasłym ogniem zmarznięta na śmierć w małym domku przy Jackson Ave.

Severy Lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie.

Chrypka

i kaszel są zwykłemy dolegliwościami w tym czasie roku, lecz ulgę i ukojenie przynosi

Severa's Cough Balsam.

Szybka pomoc może zapobiedz poważnym następstwom. Trzymajcie go w domu każdego czasu.

Cena 25 i 50 centów.

Pytajcie w aptekach.

Severy Kalendarz na rok 1924

jest już gotów. Do nabycia darmo w aptekach lub pisząc wprost do nas.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Z ROCZNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW RADY OŚWIATOWEJ

W ubiegłą środę w Domu Narodowym odbyło się roczne zebranie delegatów towarzystw nowojorskich (Manhattan) należących do Rady Oświatowej.

Reprezentowanych było dwadzieścia kilka towarzystw.

Przewodniczył prezes ob. J. Górzański.

Ze sprawozdania członków zarządu wysunęło się na czoło sprawozdanie skarbnika ob. J. Wojtaszka, z jego wędrówki na zebrania towarzystw, należących i nienależących do Rady Oświatowej. Razem, ob. Wojtaszek był w dwudziestu pięciu towarzystwach, przemawiając wszędzie w sprawie Rady, tłumacząc cele i podstawy, na których opiera się w New Yorku praca zbiorowa oświatowa.

Rezultatem tej pielgrzymki jest powrót do Rady Oświatowej szeregu towarzystw, które kiedyś do niej należały, a później z tych, lub innych powodów z niej wystąpiły.

Ob. Wojtaszkowi za jego pracę wyrazili delegaci uznanie.

Kierownik szkoły dla dzieci ob. J. Ziembiński, krótko, ale rzeczowo przedstawił zebranym co zostało zrobione w okresie od ostatniego rocznego zebrania. Szkoła w Washington Irving High School prowadzona jest wysiłkiem grupy nauczycieli, z których większa część pracuje bez żadnego wynagrodzenia. Dzieci uczy się po polsku przeszło 400.

Rada Oświatowa dała upoważnienie ob. Haczyńskiej do przedstawienia sytuacji szkolnej na wychodźtwie odpowiednim czynnikom w kraju: ob. Ziembiński czyta list, w którym ob. Haczyńska zaznacza, że zdołała zainteresować czynniki oświatowe w Polsce i że jest plan wysłania do Ameryki na koszt skarbu państwa zawodowego pedagoga.

Ob. W. Bojan Błażewicz postawił wniosek, ażeby delegaci Rady Oświatowej polecili zarządowi urządzenie zebrania, na które zostaną zaproszeni przedstawiciele wszystkich szkół polskich w New Yorku i okolicy. Wniosek przeszedł i zebranie takie uchwalono na 8 marca w Domu Narodowym.

Wyłoniła się dyskusja, czy Rada Oświatowa ma zajmować się urządzaniem wszystkich obchodów narodowych. Wobec głosów za i przeciw, postanowiono obchodu styczniowego nie urządzać, a natomiast urządzić obchód Majowy.

Odczytów w tym sezonie postanowiono zaniechać, a to z powodu spóźnionej pory, natomiast delegaci polecili zarządowi, ażeby przygotował serję odczytów na jesień.

Ob. Błażewicz zaapelował w sprawie bibljoteki, prosząc delegatów, ażeby ją podnieśli na rocznem zebraniu akcjonarjuszy Domu Narodowego.

Komitet specjalny zdał sprawozdanie z przygotowań do zabawy i „Wieczoru Rozmaitości", które się odbędą w sobotę 31 b. m. w Domu Narodowym, na dochód szkoły Rady Oświatowej. Przygotowania są ukończone i towarzystwa obiecały poprzeć przedsięwzięcie.

Cały stary zarząd został wybrany przez aklamację: **J. Gorzański,** prezes; **B. Wołyńcowa,** wiceprezeska; **J. Wojtaszek,** skarbnik; **M. Szwechłowicz,** sekretarz fin.; **S. Rozen,** sekretarz prot.

Komisja rewizyjna: **F. Rachwał, B. Malinowski, M. Tłustachowski i B. Warynkiewicz.**

Trustys: **F. Stasiński.**

Komitet bloczków: **F. Wesołowski.**

Poraz pierwszy od dłuższego czasu, delegaci zebrali się tak licznie i wykazali poważne zainteresowanie zadaniami Rady Oświatowej. We wszystkich przemówieniach drgała szczera nuta zrozumienia nowego okresu pracy zbiorowej, którą muszą wykonać towarzystwa nowojorskie.

Praca to piękna, pomnikowa. Polonja w New Yorku nietylko musi szkołę utrzymać i na miejscu dbać o oświatę młodego pokolenia, ale inicjatywą pomóc do skonsolidowania całego ruchu oświatowego w okolicy.

Nie jest to łatwe zadanie. Lecz gdy towarzystwa zgodnie będą pracować, gdy nie słowem tylko, ale czynem poprą dotychczasowe wysiłki jednostek niezawodnie cel będzie osiągnięty.

Narazie jest chęć i zapał do roboty. Oby nie był on chwilowym, oby był objawem stałym, na pożytek Polonji nowojorskiej, wychodźtwa i ojczyzny naszej Polski.

X.

DO Weteranów Armji Polskiej.

Zacni Koledzy!

Związek Wet. Armji Polskiej w Filadelfji, Pa. zwołuje Walne Zgromadzenie wszystkich Weteranów Arm. Pol. w Phila i okolicy. A to dlaczego? Dlatego, że po wszystkich okolicach Ameryki są ściślej skupieni i mają lepszą organizację. Tu nas w Filadelfji jest coś około 400, ale zaledwie 5-ta część należy do Związku Wet. Arm. Pol. Dlaczegoście tacy oziębli, dlaczegoście już zapomnieli o tradycji polskich Weteranów. Nie jeden z Wet. mówi, że on ma dosyć, bo walczył za wyzwolenie Polski, — lecz nie koniec na tem, drodzy koledzy. Dlaczego macie narzekać i szemrać, przyjdźcie na walne Zebranie Zw. Wet. Arm. Pol., które ma się odbyć dnia 1 lutego o godzinie 1:30 po południu, w sali Klubu Obywatelskiego Pol. 2808 E. Allegheny Ave. Phila. Pa.

Oczekujemy was wszystkich.

Cześć!

Za Zw. Wet. Arm. Pol.
F. Szulczewski, sekr.

Helena Lee Worthing zeznała w sądzie, że zapłaciła redaktorowi tygodnika teatralnego $150, aby o niej nie pisano źle. Tygodnik ten obecnie oskarżony jest przez inne artystki o wymuszanie pieniędzy

Karnawał

Obecnie mamy karnawał, czas pomyśleć o sukniach, to też panie na wyścigi kupują i szyją suknie balowe, aby się modnie ubrać, bo też to ta moda jest czasem dokuczliwą, raz to krótkie sukienki lub też jeszcze z boku rozcięte, lub też naprzemian u góry za dużo otwarte, ale to już tak musi być, bo to moda...

Aby to wszystko zaprezentować i udowodnić, będzie na to urządzony BAL KARNAWAŁOWY Kółka Mandolinistów „Lutnia" w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, N. Y., w sobotę dnia 7 lutego, b. r., o godz. 8ej wiecz., zaco też panie otrzymają stosowne nagrody w złocie i jedną honorową nagrodę.

Dla tych co nie będą tak szczęśliwemi, aby zdobyć główną nagrodę, znajdzie się tysiąc innych niespodzianek, a więc niema nic do stracenia.

EARL CARROLL THEATRE, 50 ulica & 7 Ave. — Przedstawienia po poł. we Czwartki i Soboty o 2:30., wiecz. o 8:30. DESIRE under the ELMS Sztuka Eugene O'Neil.

Dobrze zastosowane oświetlenie wystawy

Jest skutecznym pośrednikiem sprzedaży

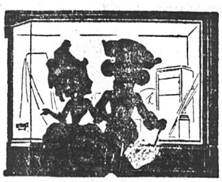

Wabiace wystawy i oświetlenie sklepu są ważnemi punktami w jego powodzeniu. Nowożytny, postępowy kupiec pojmuje to, a więc stara sie przeprowadzić jak najprzyjemniejsze efekty w oknie wystawowem przez użycie elektryczności.

Wystawa oświetlona elektrycznościa zwraca uwage przechodnia, i w nieobecności dziennego światła. nadaje towarowi wygląd wspaniały jakoteż daje poznać jego gatunek.

Niechaj jedno z Waszych postanowień na rok 1925 bedzie instalowanie nowoczesnego systemu oświetlania w Waszym sklepie. Zapewni to więcej interesu w tym roku i w wielu latach w przyszłości. Nasza fachowa porada w tej dziedzinie jest darmo dla pytajacego.

The New York Edison Company
DO WASZYCH USŁUG
Irving Place and 15th Street
393 Seventh Avenue przy West 32nd Street

POWITANIE ORKIESTRY NAMYSŁOWSKIEGO

Komitet Organizacyjny, pragnąc, aby przyjęcie narodowej i ludowej orkiestry St. Namysłowskiego wypadło jaknajwspanialej, projektuje wielkie przyjęcie Namysłowczyków między innemi na doku przy lądowaniu.

Dlatego prosi wszystkie Towarzystwa i Organizacje w New Yorku, Brooklynie, Bronx, Yonkers i Long Island, aby zechciały wysłać swych przedstawicieli na posiedzenie w dniu 9 lutego, b. r., o godz. 8 wiecz., w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, New York City.

KOMITET ORGANIZACYJNY
Tury Koncertowej Orkiestry
St. Namysłowskiego

BRONX, N. Y.

Maskaradę i Bal

Dorocznym zwyczajem Tow. Śp Chopin urządza 16-tą Maskaradę i Bal w sobotę, dnia 7-go lutego, 1925, o godzinie 8ej wieczór w Polskim Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave., Bronx.

Czy potrzeba rozpisywać się szeroko o maskaradzie Chopinistów? Stanowczo nie! Wiedzą o tem starzy i młodzi.

Nagrody cenne rozdawane będą gdy o kostjum się postara.
z których każdy korzystać może,
Od szesnastu lat, rok rocznie
bez pychy i zawiści urządzają
swoje bale zuchy Chopiniści.

Polak z Bronx.

Wieczorek Karnawałowy

Tow. Kółko Przyjaciół urządza Wieczorek Karnawałowy w niedzielę, dnia 8go lutego 1925 r., o godzinie 2ej popołudniu. Wszystkie poprzednie zabawy Kółka Przyjaciół cieszyły się wielkiem powodzeniem wśród miejscowej Polonji, więc i tym razem Polonja licznie przybędzie na wieczorek. Kółko Przyjaciół umie ubawić swoich gości. Komitet postarał się o pierwszorzędną orkiestrę i wiele innych niespodzianek.

KOMITET.

ROK-ROCZNIE

Jak rok-rocznie przy zakończeniu starego roku przypada rok nowy, tak rok-rocznie przy zakończenia karnawału przypada bal maskowy i cywilny, jeden z najpiękniejszych balów, który urządza Tow. Dramatyczne Gwiazda Wolności. A jak mile widziani życzliwi przyjaciele w czasie Nowego Roku, tak mile widziani będą goście przybywający na ten wspaniały bal.

Dla dogodności Szanownej publiczności, Towarzystwo wynajęło dwie sale: górną i dolną w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place. Wynajęto także dwie najlepsze orkiestry, które przygrywać będą przez całą noc. Oraz będzie rozdanych 12 drogocennych premji za najoryginalniejsze kostjumy.

Powyższy bal maskowy i cywilny odbędzie się dnia 21 lutego, r. b., to jest w ostatnią sobotę przed zapustami.

Z poważaniem,

KOMITET.

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA

Wygodna i szybka komunikacja
NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA
Przez Kopenhagę.

$44.50 — Zaoszczędza się, kupując szyfkartę 3-ciej klasy do Polski i z powrotem. Każdy mieszkaniec tutejszy nawet nieobywatel Amerykański, może otrzymać zezwolenie na powrót do Stanów w ciągu roku.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU:

"FREDERIK VIII"	17 Lutego
"UNITED STATES"	5 Marca
"OSCAR II"	19 Marca

Szczegółową informację chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE
27 Whitehall St. NEW YORK — 117 N. Dearborn St. CHICAGO — 248 Washington St. BOSTON — 123 S. Third St. MINNEAPOLIS

United States Savings Bank

MADISON AVENUE, róg 58 ulicy

MÓWIMY PO POLSKU — MÓWIMY PO POLSKU

Procent według raty **4%** ROCZNIE — Kredytowany i procent od procentu wpisywany kwartalnie

Bank ten jest prowadzony wyjątkowo dla dobra swych depozytarjuszów, którym procent był płacony bez przerwy od roku jego założenia, 1889. CZY OSZCZĘDZACIE systematycznie? $10. zdeponowanych każdego miesiąca, wraz z rocznym procentem w wysokości 4%, obliczanym kwartalnie, w dziesięciu latach będzie wynosiło $1466.38.

Pieniądze, które wydajecie nic Wam nie pomogą w razie potrzeby, lecz mała suma zaoszczędzona, jest wielką pomocą w kłopocie.

„Określcie Waszą metę i oszczędzajcie pewną sumę każdego miesiąca". *Wasze oszczędności są najbezpieczniejsze w banku Oszczędnościowym.*

Dzisiaj

o godzinie 7:30 wieczorem

TOW. ŚPIEWU „HARMONIA" urządza

45-LETNI

Wielki Maskowy i Cywilny Bal

W CENTRAL OPERA HOUSE

205-223 E. 67 ul. przy 3-ej ave., New York
2 PIERSZORZĘDNE ORKIESTRY

NAGRODY WARTOŚCI 500 DOL. za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy damskie i męskie
DOJAZD: Lexington Ave. Subway do 65 ul. lub górną koleją 3-ej ave. do 67 ulicy.

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

— Muszę — mówił — muszę do dom wracać. Już zmierzch zapada... Napoiliście mnie trwogą...

— Przestrzegłem... — odparł Brzoska. — Miejcie się tedy na baczności. Ja tu także sobie kompanijkę k'ł obronie zebrałem, ale co to znaczy?... Za chudopachołkiem to jeno hołota idzie, a ów hufiec bardzo piękny...

— Przybądźcie jednak jak najspieszniej do nas... choćby dziś jeszcze... — rzekł, odjeżdżając już Witold — przybądźcie z ową kompanją. Zawzdy przydać się może...

Brzoska znowu rzucił z podełba podejrzliwe spojrzenie i odparł:

— Będę ja tam wczas, nie lękajcie się...

Witold ruszył z kopyta, bardzo niespokojny.

Przybywał za późno. Dojeżdżając, spostrzegł w mroku, jako cały dwór otoczony był żołnierstwem, a dziedziniec natłoczony.

Dobrze mówił pan Brzoska; hufiec był piękny, mocno uzbrojony, wszystko chłopy rosłe, a patrzące zuchwale.

Nie zatrzymywano go wszakże i pozwolono bez przeszkody dojechać.

Wpadł do świetlicy.

Na środku izby, wsparty o stół stał sędzia. Oblicze jego to czerwieniało, to bladło, a wargi drżały.

Szczenicki zaś, w otoczeniu kilku rycerskich kompanów, strojnie przyodzianych, sam bardzo pięknie ubrany, lecz nie zbrojny, jeno z małym mieczykiem u boku, stojąc przed nim mówił:

— Nie rozbój, to panie sędzio, ani najazd — nie przybyłem, aby gwałt czynić jeno dobrowolnie wziąć to, co mi się należy — wziąć szczęście!... Przybyłem nie sam, jeno z przyjacioły i z orszakiem, jako szlachcicowi przystało...

A na to jeden rycerz, obok niego stojący, bardzo wspaniałej postawy, wystąpił i rzekł:

— Jam jest Jakób Tryzna, dworzanin pokojowy książęcia jegomości, Bogusława Radziwiłła...

Sędzia głową nawet nie skinął, jeno blade wargi zaciął.

Imćp. Tryzna jednak niezmieszany dodał:

— Z rozkazania przyjacielskiego afektu przybywam, iżby wam, mości sędzio, powinne sentymenta oświadczając, obligować was, abyście zadość uczynili prośbie godnego kompana mego, imćp. Szczenickiego.

Sędzia żachnął się i coś odrzec miał, ale imćp. Tryzna, nie czekając responsu, stanął w oratorskiej postawie i tak dalej prawił:

— Zwierzchniej to władzy i Boskiemu przyczytać dziełu, kogo przychylne fata nietylko przy wysokim dziedzicznych klejnotów chciały zostawić splendorze, kogo bogatymi szczęścia i przyrodzenia udarować przymioty, ale komu z tegoż ordynacji i w małżeński związek lubym, według upodobania cieszyć się pozwoliły towarzyszem, którego jako do smaku przybrać trudno, tak bez niego żyć także niepodobna, kto sobie życzy fortuny i wielkie domu swego czyny z ręku do ręku następującej oddawać posteritati... Przecudna domu waszego, mości sędzio, latorośl, córka wasza...

Na to zaś sędzia porwał się i krzyknął:

— Zamilcz wacpan! Córkę moją oddam w małżeństwo temu, kogo za godnego uznam... I już postanowiłem... A zaś wacpan...

Witold widząc wielkie wzburzenie rodzica i lękając się, aby jakie porywcze słowo gorszych nie wywołało następstw, zbliżył się i przerwał:

— Mości panowie! Dziwne to zaiste dziewosłęby ze zbrojną a dziką kohortą... Odprawcie wacpanowie owo żołdactwo, które w oblężeniu dworek nasz trzyma, a wówczas słuchać i mówić będziemy...

Ale Szczenicki odkrzyknął gwałtownie, przyskakując ku Witoldowi:

— Ja z wacpanem cale mówić nie chcę! Obraziłeś mnie i bądź co bądź zdasz za to potem sprawę... A co do owej kohorty, to jej waść nie znieważaj. To kompania moja...

— Godna ciebie, zdrajco! — zawołał sędzia, uderzając w stół pięścią. — Precz z domu mego szwedzki najemniku!...

Krew uderzyła mu do głowy, słaniał się na nogach.

W orszaku Szczenickiego brzęknęły szable.

Była chwila milczenia, pośród którego słychać było oddech zdyszanych piersi.

— Naprzód! — ktoś krzyknął — obelga krwawa!

Zdawało się, iż rzucą się na sędziego i Witolda, który naprzeciw Szczenickiego stał z szablą na poły wydobytą z pochwy.

Wtem drzwi się otwarły i weszła Maruchna. Blada jak śmierć, postępowała zwolna, chwiała się, opierając się białą dłonią o mury.

Rozstępowano się przed nią, a ona zatrzymała się moment. Wzrok jej ku Szczenickiemu pobiegł i połączył się z jego wyiskrzonem spojrzeniem; blade lica lekko pokraśniały.

On ku niej ramiona wyciągnął, lecz Maruchna lekko brwi marszcząc, rzekła głosem, który się echem wydawał:

— Źle uczyniłeś, mości Szczenicki... Ściągnąłeś na siebie obelgę z ust tych, które nam błogosławić winny...

I zbliżając się do rodzica, do stóp mu przypadła...

— Ojcze — ozwała się — o przebaczenie błagam i litość... Chcesz-li śmierci mojej, każ mu iść precz... chcesz-li życia, błogosław...

I otoczyła kolana jego ramieniem.

A sędzia uczuł, że mu sił braknie. Upadł na krzesło i drżącemi rękami szukał głowy ukochanego swego dziecięcia...

— Żyj! żyj! — szeptał.

Czekano w ciszy. Wszystkich ogarnęło wzruszenie, lecz zarazem nadzieja, iż zajście to groźne i niebezpieczne, dobrze się zakończy.

Gdy nagle na dziedzińcu gwałtowna powstała wrzawa.

— Zdrada! zdrada! — wołano.

Tumult, krzyk, szczęk broni, wreszcie strzały.

Na zgromadzony w dziedzińcu orszak Szczenickiego wpadł nagle z kompanią swoją p. Brzoska i szablą drogę sobie torował.

Napadł był tak nagły, iż żołnierze Szczenickiego, jakkolwiek liczniejsi i dobrze uzbrojeni, zmieszali się i pierzchać poczęli, wrzeszcząc. A pan Brzoska tą łatwą wiktorją ośmielony, rąbał na prawo i lewo, a niebawem wypruł się ze swoimi kompanami na drugą stronę dziedzińca i chciał wkroczyć do dworu.

Ale tu zaparli mu drogę towarzysze p. Szczenickiego i u wejścia zawrzała zacięta walka. — Zwłaszcza zaś ów wielki Tryzna, ozdobny przed momentem orator, zawziął się okrutnie i na p. Brzoskę godził, wypierając go na dziedziniec.

Porwał się także pan sędzia i wraz z Witoldem uśmierzać ową walkę usiłował. Ale napróżno; nikt bowiem słuchać ich nie chciał.

Brzoska, broniąc się Tryźnie, wyzywał ciągle i obelżywymi przezwiskami miotał, pomawiając Łyszczyńskich o zmowę.

— Takie to twoje słowo, mości sędzio! — wołał. — Mnie o delatę prosicie, a przyjmujecie obcych dziewosłębów... Hańba! krzywdy nie daruję...

A znów Tryzna przeświadczony, iż ów napad to zasadzka przez rodzinę Maruchny uknuta, także wrzeszczał: zdrada! i nacierał ostro.

Walka była nierówna. Żołnierze Szczenickiego, na razie spłoszeni, powracać zaczynali i otoczyli kompanów Brzoski wokoło. Sam Brzoska słabnął, ranny w rękę i głowę, z twarzą krwią zalaną, wyzywać przestał, jeno zacisnąwszy zęby, bronił się ostatkiem sił.

Wokoło także walczono. Krew lała się strumieniem, z obu stron było kilku zabitych.

Aż tu nagle Brzoska potknął się i upadł, a Tryzna krzyknął:

— Wiązać!

Rzuciła się hałastra Szczenickiego na broniącą się już zaledwie garstkę i powrozami krępować poczęła. Za moment walka ustała, lecz nie ustawały wrzaski, wśród których zaledwie słychać było wołanie sędziego i Witolda, napróżno szukających Maruchny.

Wśród zamieszania uprowadził ją Szczenicki.

Poszła-li z nim dobrowolnie, czy też omdlałą on porwał, nikt powiedzieć nie umiał, gdyż wszyscy zajęci byli walką, a panna ciwunówna, klęcząc na środku swej izby całe nieprzytomna, jeno bełkotała pacierze, na śmierć pewną się gotując.

Witold konia dopadłszy, pogonił za zbiegami, wymknąwszy się Tryźnie, który go również wiązać chciał. Ale gonił napróżno. Raz zdało mu się, że widzi zdala przed sobą pomykający oddział, że słyszy szczęk broni. Ale przed Białymstokiem oddział ten wpruł się w las i tam ślad jego zaginął.

Nad ranem powrócił do dom, ledwo żywy.

W Markowszczyznie panował martwy spokój.

Rannego p. Brzoskę odwieziono do Niewodnicy, innych także rannych zabrano, ukryto ciała zabitych, jeno szczątki zbroi, walające się na dziedzińcu i śnieg z błotem i krwią zmieszany, powyrywane krzaki i połamane płoty świadczyły o zaciętej walce.

W izbie, nie śpiąc, siedział pan sędzia. Oparł głowę na ręku i wzrok zgasły, a pełen rozpaczy, utkwił w dopalające się na kominie ognisko.

Gdy Witold wszedł, odwrócił ku niemu rozszerzone przerażeniem źrenice.

— Niema! — rzekł głucho Witold.

Siwa głowa starca poczęła się chwiać.

Po chwili powtórzył:

— Niema!

A potem, takim głosem, jakby wyrok wydawał, dodał:

— Ona umarła!

V.

Wielki Elektor

Fryderyk Wilhelm Brandenburski przebywał pod ten czas w Królewcu. Zajęty wewnętrznemi sprawami kraju, opanowany żądzą zdobycia potęgi i ugruntowania swej władzy, dni całe niemal a często i noce trawił na naradach ze swym zaufanym doradcą i pierwszym ministrem, hrabią Jerzym Fryderykiem Waldeckiem. Do narad tych przypuszczany bywał od pewnego czasu, bliski krwią Elektorowi, a równy mu wiekiem, książę Bogusław Radziwiłł.

Zrazu nie zbyt mu ufał elektor. Milczący, w sobie zamknięty Fryderyk, każde słowo długo w umyśle ważył, zanim je wypowiedział. Czasem jednak jakto mrukliwym ludziom się zdarza, pomyślał głośno, a wtedy wybuchał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z New Jersey

BAYONNE

Do społeczeństwa polskiego

Dwa piękne przedstawienia na dochód Polskiej Szkoły odbędą się w niedzielę, 1-go lutego w Auditorium Y. M. C. A. przy zbiegu Ave. E i 22 ul.: jedno o 2:30 popołudniu, a drugie o 7:30 w.

Dwie sztuki sceniczne—jedna uregśmieszna i wesoła komedja, p. t. „Końska Kuracja", pociągająca niestychanie dowcipną, pełną humoru treścią, że publiczność będzie boki zrywać od śmiechu; druga zaś „Medalik Częstochowskiej", osnuta na tle wypadków wojny światowej (rzecz dzieje się w Polsce) odzwierciadli nam dobitnie obraz niewypowiedzianego cierpienia moralnego naszych braci, mężnie broniących się przed wrogiem, wyglądających z utęsknieniem jutrzenki swobody i całkowitego wyzwolenia. Jest Ojczyzna najmilsza! zdobyta trudem i znojem najdroższych jej synów, a pamięć wielkiego poświęcenia nosimy i nosić będziemy tu w Ameryce wiekuiście w wdzięcznych sercach.

Podczas przerwy ujrzymy dziatwę ze Szkoły Polskiej, która popisywać się będzie przedziwnie pięknemi wierszami i upieści ucho nasze swojską pieśnią, nieraz smętną i żałosną, lecz i bohaterską, pełną wesela i niewypowiedzianej radości. Zaiskrzą się nam oczy od łez na widok tej polskiej dziatwy zrodzonej tu w Ameryce, a tak garnącej się ochoczo do nauki polskiego języka, dziejów i piśmiennictwa, jako niewyczerpanych skarbów ducha naszego—polskiego.

Niedziela 1-go lutego będzie nie jako przeglądem młodocianego materjału, który, gdy już nas nie stanie, gdy odejdziemy w zaświaty; podtrzymywać z godnością będzie polskość w dalszym ciągu.

Rodacy! Wzywamy Was w imię najwyższych ideałów naszych braci w Ojczyźnie — poprzyjcie moralnie i materjalnie Polską Szkołę! Mamy chyba prawo moralne was wzywać.

Dzieci pobierają naukę w szkole darmo. Dotąd opędzaliśmy się o własnych siłach, lecz teraz szkoła polska z każdym dniem się powiększa, dzieci coraz więcej się zapisuje, są i też i większe wydatki; to też wierzymy mocno, że przedstawienie niedzielne odbije się dźwięcznym echem o serca i umysły całej Polonji, która bez wątpienia tłumnie pośpieszy na to przedstawienie, dając dowód swej wielkiej troski o Szkołę Polską.

A więc w górę serca! Do miłego zobaczenia się na przedstawieniu!

Zarząd Szkoły.

PASSAIC

EXTRA, DZIŚ, PASSAIC

Występ p. Czechowskiej i p. Szwarcacha w tańcach narodowych

Orkiestra bałalajkowa z 6 osób

Popis Mistrza Czarnej Magji

Bogaty program wodewilowy i filmowy, o którym już pisaliśmy, urozmaicony będzie tanecznym występem panny W. Czechowskiej, szeroką w kołach Polonji tutejszej znanej ze swego artyzmu w tym kierunku, oraz pana Szwarcacha, zdolnego tancerza, na polskiej i amerykańskiej scenie. Piękna ta para znakomicie odczuwa rytm muzyki. Umiejętne oddanie tańców da prawdziwą ucztę artystyczną. Na koncertową część programu składać się będą ludowe i klasyczne utwory muzyczne w wykonaniu świetnej orkiestry bałałajkowej złożona z sześciu utalentowanych muzyków, ujmujących swym graniem duszę i serce słuchacza.

W skład artystów orkiestry wchodzą Panowie Rudy, Petrowich, Mendoll, Zołosz, Markiewicz i Szwarcach.

Profesor Łopuszański, nazwisko szeroko znane w Ameryce ze sztuk w dziedzinie czarnej magji popisze się ciekawemi eksperymentami i wprowadzi widzów wprost w zdumienie.

Znakomity obraz „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami" będzie prawdziwym podziwem dla publiczności, poświęcenie się kobiety dla odnalezienia narzeczonego, stanowić będzie całą esencję dramatu.

Mimowoli pięść zaciska się, patrząc na niszczenie dobytku i mienia polskiego oraz na gwałcenie najświętszych praw bytu przez rozkiełzanych „kozuniów" — w innych znowu epizodach serce widza rośnie z uniesienia nad bohaterską walką naszych dzielnych ułanów polskich, pędzących na karkach pokonanej tłuszczy mongolskiej.

W sobotę, więc, popołudniu i wieczorem w Park Theatre, przy 58 Wall Street.

NEWARK, N. J.

Siłacz Maksymiak przyjeżdża

Pierwszy występ światowej sławy siłacza polskiego Wł. Maksymiaka, odbędzie się na sali parafjalnej św. Stanisława przy Belmont Ave. i Livington Street.

Kiedy?

W NIEDZIELĘ!

DNIA 1 LUTEGO!

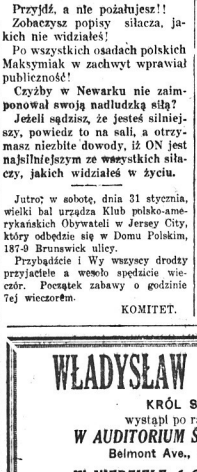

Przyjdź, a nie pożałujesz!!

Zobaczysz popisy siłacza, jakich nie widziałeś!

Po wszystkich osadach polskich Maksymiak w zachwyt wprawiał publiczność!

Czyżby w Newarku nie zaimponował swoją nadludzką siłą?

Jeżeli sądzisz, że jesteś silniejszy, powiedz to na sali, a otrzymasz niezbite dowody, iż ON jest najsilniejszym ze wszystkich siłaczy, jakich widziałeś w życiu.

Jutro, w sobotę, dnia 31 stycznia, wielki bal urządza Klub polsko-amerykańskich Obywateli w Jersey City, który odbędzie się w Domu Polskim, 187-9 Brunswick ulicy.

Przybądźcie i Wy wszyscy drodzy przyjaciele a wesoło spędzicie wieczór. Początek zabawy o godzinie 7ej wieczorem.

KOMITET.

Baczność Newark, Passaic, Jersey City!

Niniejszem donosimy, że opera Halka nie będzie wystawiona w Newarku! Ostatnie przedstawienie odbędzie się w sobotę 31-go stycznia, w Manhattan Opera House w New Yorku.

Prosimy więc wszystkich tych, którzy mają zamiar przyjść na „HALKĘ", aby się zaopatrzyli w bilety na przedstawienie nowojorskie.

POLSKIE TOWARZYSTWO OPEROWE W NEW YORKU

BACZNOŚĆ! ELIZABETHPORT — DZIŚ!

Niezrównany w wykonaniu film polski zawita wkrótce w Elizabethport

Sława polskiego filmodomu Pola Negri, podziwiem wszystkich

Sobota, 31-go stycznia i niedziela 1-go lutego to dwa bardzo ważne dni w historji osady polskiej w Elizabethport — albowiem w dniach tych szeroko już znany z energji i uczciwości zarząd „Polart" wystawia dwa nader sensacyjne polskie obrazy wyprodukowane na polskiej ziemi, przez polskich artystów i dla polskich wychodców. Jednym z tych obrazów to dramat p. t. „Miłość Tajemniczej Tancerki" z Polą Negri w głównej roli, gdzie nasza ukochana artystka przeszła wprost sama siebie w nadzwyczajnej grze, tańce, której wywołują formalne zadziwienie u patrzących na filmę, a bogate i interesujące sceny krajowe nakazują mimowoli przenieść się duchem w rodzinne nasze strony.

Salwą śmiechu nagradzany bywa wszędzie drugi obraz filmowy pod tytułem „Janko Zwycięzca" — arcykomedja polska, niezrównanie oddająca zabawne pomysły „Janka" — szturmującego do serca „Magdy", płatającego różne figle i psoty bolszewikom właśnie Polskę najeżdżającym.

Program więc znakomity — nie wymagający reklamy powinien zachęcić szerokie tłoszcze naszych rodaków do licznego przybycia w dniach tych do Teatru Victoria, a ręczymy, że wszyscy się serdecznie ubawią.

SPECJALNY PROGRAM
POLSKI KINO-TEATR "POLART"
wyświetli po raz pierwszy w Elizabethport 2 sensacyjne obrazy z Polski
MIŁOŚĆ TAJEMNICZEJ TANCERKI
POLA NEGRI
dziś wszechświatowej sławy gwiazda filmowa w roli tytułowej
Obraz w pięciu częściach.
JANKO ZWYCIĘZCA
Świetna polska komedja w 6 aktach. Dowcipna, tryskająca humorem, wesoła komedja filmowa o Janku wieśniaku która oparta jest na prawdziwych zdarzeniach z wojny z bolszewikami.
SOBOTA I NIEDZIELA
31-go Stycznia i 1-go Lutego
PO CENACH POPULARNYCH
VICTORY THEARTE
124 East Jersey St.
Elizabethport, N. J.

Brooklyn i okolica

Ważne Zawiadomienie

Oddział Nr. 26 Polskiej Robotniczej Kasy Chorych urządza odczyt naukowy który wygłosi naczelny lekarz Dr. Jan E. Bero, w niedzielę, dnia 1-go lutego, punktualnie o godzinie 3-ej po południu, w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. Temat odczytu "Hazardowe Warunki Pracy i Wpływ na Zdrowotność i Śmiertelność Klasy Robotniczej." Zawiadamiam wszystkich członków powyższego Oddziału Polskiej Robotniczej Kasy Chorych jak również zapraszam wszystkich obywateli i obywatelki na powyższy odczyt. Po odczycie przemówi generalny sekretarz Kasy Chorych, dlaczego robotnicy powinni się zabezpieczyć na wypadek choroby, kalectwa i śmierci w swej własnej organizacji robotniczej, prowadzonej przez robotników i dla tychże.

Za Komitet: A. WYSOCKI.

WILLIAMSBURGH

Baczność Gniazdo 14 Z. S. P. w Ameryce

Sokolice Gniazda 14, Związku Sokołów Polskich w Ameryce urządzają na cześć swego prezesa druha J. Kresse, bankiet w lokalu Sokolni, pn. 188 Grand Street, w sobotę dnia 31-go stycznia, 1925 r. Kto pragnie wziąć udział w tym bankiecie, winien zwrócić się do niżej podpisanej sekretarki, przed 27-ym tego miesiąca.

Czołem!

H. LUKOWSKA, Sekr.

Dzisiaj Wieczorek Rozmaitości Rady Oświatowej w New oYrku

W niedzielę, dnia 1-go lutego, b r. w kościele św. Krzyża, 161 15ta ul., w South Brooklynie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Wilhelma Posselt. Intencja p. Posselt.

Ks. W. Trzepierczyński, sekr.

ASTORIA, L. I., N. Y.

Zawiadomienie

Nadzwyczajne posiedzenie Filji Mech. Pol. odbędzie się w sobotę dn. 31 stycznia, o godz. 7:30 w sali ob. Cieśnieleskiego, róg 8ej Ave., Astoria.

S. Rosół, przedstawiciel.

GLEN COVE, L. I. N. Y.

Baczność Glen Cowe i Okolica.

Stowarzyszenie Polskiego Domu Narodowego urządza wielki bal karnawałowy w niedzielę dnia 1 lutego, o godzinie 6 wieczorem w sali Polskiego Domu Narodowego przy 10 Hendrie Ave.

Zapraszamy polonję z Glen Cove i z okolicy, aby raczyła przybyć na ten bal i poprzeć naszą pracę.

Dyrektorjat postara się, aby każdego ubawić doskonale. Muzyka doborowa polska ob. Piaśnikowskiego z Hemstead, L. I.

Mamy nadzieję, że szanowna Publiczność przybędzie na nasz bal, za co zgóry dziękujemy.

Z szacunkiem

A. B. sekr.

Przykład, jakich mało

Dnia 21 b. m. w domu pp. Janostwa Bartosiewicz, 57 Coles St. obchodzono pierwszą rocznicę przejścia szczęśliwej operacji p. Jana Bartosiewicza. Żona z radości, że w rok czasu nie potrzebuje oglądać się za drugim, zrobiła swemu mężusiowi miłą niespodziankę, przez zaproszenie gości i wystawienie sutej kolacji. Zebrani goście zasiedli do suto zastawionego stołu i kiedy miało rozpocząć się balsamowanie — starsza córeczka 7-mio letnia Helena, wypowiedziała czuły okolicznościowy wierszyk, swemu tatusiowi.

O! gdyby więcej było takich żon i matek, nasza młoda generacja nie wynarodowiałaby się, ale miałaby polskiego ducha. Polskie panienki nie wstydziłyby się mowy ojczystej, nie wychodziłyby za obconarodowców. Niebyłoby separacji, rozwodów, ani uciekania z bortnikami.

O daj nam Boże jaknajwięcej takich małżeństw, takich żon i matek.

Jedna z obecnych.

POLSCY LEKARZE

Telefon. Greenpoint 5714
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedziele od 12 do 2 po południu.
Dr. Gycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. Hugenot 0996
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wieczór.
W niedziele i święta od 6 do 8 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. — 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. — blisko Berry St.
Od 1 do 3 popoł. — Od 3 do 10 rano.
Od 6 do 8 wieczór — Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3733

Telefon, Stagg 2822
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 11 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

WŁADYSŁAW MAKSYMIAK
KRÓL SIŁACZY
wystąpi po raz pierwszy
W AUDITORIUM ŚW. STANISŁAWA
Belmont Ave., Newark, N. J.
W NIEDZIELĘ, 1-GO LUTEGO, 1925
o godzinie 8-ej wieczorem
Pierwszy występ znanego Atlety-Zapaśnika i niezwyciężonego Pięściarza Szampiona Polski
Przyjdźcie zobaczyć swego rodaka, najsilniejszego człowieka na świecie
PANIE SĄ MILE WIDZIANE

NIEBYWAŁY PROGRAM KONCERTOWY I FILMOWY
Polski Kino-Teatr „Polart"
wystawi, na specjalne żądanie publiczności
W PARK THEATRE, 58 Wall Street, Passaic
W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ
DNIA 31-GO STYCZNIA i 1-GO LUTEGO
po południu i wieczorem, po cenach popularnych
NASTĘPUJĄCY PROGRAM:
1. „W ŚMIERTELNEJ WALCE Z BOLSZEWIKAMI"
Dramat, osnuty na tle ostatnich zapasów armji polskiej z hordami bolszewików. Zawiera prawdziwe zdjęcia z pola bitwy. Napisy po polsku.
2. WŁ. ZBYSZKO CYGANIEWICZ W ŻYCIU PRYWATNEM
Najświeższe zdjęcia, zrobione w New Yorku.
3. EXTRA!, EXTRA, EXTRA!
Występ orkiestry bałalajko wej. Złożony z 6 osób.
4. DUET TANECZNY
Tańce polskie w kostjumach narodowych.
5. POPIS PROFESORA ŁOPUSZAŃSKIEGO
Sztuki magiczne.

Nowy Świat

THE POLISH DAILY NEWS

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ, Managing Editor
F. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KOROSA, News Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5492

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0922

SOLIDARNY FRONT PRZECIW NIEMCOM

Czytamy w ostatnich wiadomościach z Paryża, że parlament francuski 541 głosami przeciw 32 wyraził solidarność z mową premjera Herriot'a, którą ten wygłosił w ubiegły czwartek o sytuacji politycznej i stanowisku wobec niej Francji. Mowa ta, o której czytelnicy wiedzą z depesz, zasługuje na baczniejszą uwagę.

Premjer francuski między innemi powiedział: **„pragnę pracować dla pokoju światowego, ale jako warunek, żądam bezpieczeństwa mojego kraju..."**

A w innem miejscu: **„Nie mam nienawiści do Niemiec, lecz nie rozbroimy się nigdy, dopóki duch militaryzmu panować będzie w Niemczech..."**

To oświadczenie Herriot'a wywołało poraz pierwszy od dłuższego czasu w parlamencie francuskim niezwykłą zgodność w głosowaniu. Oprócz komunistów i kilku zaciekłych faszystów, prawica razem z lewicą poparły rząd i uchwaliły mowę premjera osobno wydrukować i rozlepić po całym kraju.

W całej prasie francuskiej, niema również jednego głosu przeciwnego. Prasa Bloku Narodowego podnosi oświadczenie Herriot'a, zaznaczając, że: „przez jego usta przemówił Poincare..." Lewicowe zaś pisma, cytując niektóre ważniejsze zdania premjera, podkreślając możliwość porozumienia pomiędzy narodami niemieckim i francuskim, dowodzą, że porozumienie jest niemożliwe dopóty, „póki na jednej stronie znajduje się szlachetna i lojalna demokracja, a na drugiej niepewna, poza którą stoi stara oligarchja militaryzmu i wrogów republikanizmu". Pomijamy tutaj porównywanie prawicowców Poincarego z Herriot'em. Należy bowiem pamiętać, że stanowisko byłego premjera wobec Niemiec przed rokiem, zasadniczo było inne niż obecnie stanowisko Herriot'a. Wówczas wojska francuskie okupowały Ruhrę i Niemcy mieli argument, że Francja ich gniecie siłą zbrojną, nie dążąc szczerze do pokoju. Na wszystkie zarzuty odpowiadali, że póki Francja Ruhry nie ewakuuje, porozumienia nie będzie.

Ale teraz argumenty te znikły. Francja pierwsza podpisała protokuł genewski w Lidze Narodów o wzajemnem zabezpieczeniu i ograniczeniu zbrojeń, dając dowód, że szczerze pragnie pokoju.

Rząd Herriot'a wycofał wojska z Ruhry, zgodził się na plan Dawes'a i objawił chęć dojścia z Niemcami do trwałego porozumienia.

Jaki z tego rezultat?

Zbrojenia Niemiec, wykryte przez komisję międzyaljancką, skierowane przeciw Francji i Polsce, a zagrażające pokojowi Europy.

Anglja kręci z ratyfikacją protokułu, ciągnąc za sobą Włochy. Stany Zjednoczone ciągle wyrzekają się „oficjalnego" udziału w sprawach europejskich.

To wszystko razem wystarcza, ażeby rząd Herriot'a po wyczerpaniu wszelkich środków pokojowych, ostrzegł Francję przed Niemcami i do utworzenia solidarnego frontu naród francuski powołał. Teraz nikt nie może postawić zarzutu Francji, że imperjalizmem kieruje się w stosunku do Niemiec i zaborczą polityką.

Stało się to prawie jednocześnie z energiczną odpowiedzią Polski na „niepodległościowe" zakusy hakatystów gdańskich —dyktowane z Berlina.

W sprawie Gdańska, w Polsce stanął solidarnie Sejm i naród, podobnie jak we Francji.

Ugiął się przed tą solidarnością Wysoki Komisarz W. M. Gdańska z ramienia Ligi Narodów, p. Mac Donnell. Uspokoił się butny senat gdański.

Prowokacja spaliła na panewce, wobec jednolitej woli Rzeczypospolitej.

Junkierski rząd niemiecki, który miał nadzieję uczynić wyłom nad Renem, albo nad Wisłą, zawiódł się fatalnie. Musi uledz potężnej solidarności demokratycznych republik, które podpisaniem protokułu genewskiego dowiodły swoich szczerych intencyj pokojowych, lecz jednocześnie z bronią u nogi, gotowe są w każdej chwili zapędy kajzeryzmu ukrócić.

wb.

„SKARB NARODOWY"

Nareszcie dowiadujemy się, poco i naco Wydział Narodowy zwołuje „Kongres Wychodźtwa". Niby wiedzieliśmy dawniej bo „program" czytaliśmy, ale teraz dopiero okazuje się, że właściwym celem „Kongresu" ma być „Skarb Narodowy". Stary i znany kawał wydziałowy. Tyle razy w tej lub innej formie był rzucany, że zdaleka czuje zapach jego — pamiętające o poprzednich „skarbach", nasze wychodźtwo.

Na ostatnich dwuch zjazdach w Pittsburgh'u i Cleveland, Wydział nie mógł uderzyć do kieszeni „kochanych rodaków". Nie wyliczył się z rozmaitych funduszów zbieranych w czasie wojny ze względów rzekomo „politycznych", a niepolityczne wychodźtwo nie chciało zrozumieć głębokiej dyplomacji i rachunków żądało.

Dolary zbierane „na głodnych" poszły na Komitet Narodowy w Paryżu, na Agencję Lozańską, gdzie kształcili się w wywiadowczej służbie francuskiej przyszli ministrowie spraw zagranicznych...

Poszły te dolary na nigdy nie wydaną encyklopedję, którą nad pięknem jeziorem szwajcarskiem miał sporządzić Piltz na wieczną chwałę Polski i Wydziału w Ameryce.

A ilu to „patrjotów" obłowiło się tu na miejscu, na wychodźtwie.

Złote były to czasy. Ale gdy się skończyły, wychodźtwo spostrzegło się, że rozmaite „skarby narodowe", to rzecz całkiem niemoralna i dla Polski niezdrowa. Gdy jeden z szefów Narodowej Demokracji p. Głąbiński zabrał na wybory „Chjeny" sto kilkadziesiąt tysięcy dolarów, które jeszcze pozostały w kasie Wydziału, zamknęły się dokumentnie kieszenie chłopa i robotnika polskiego w Ameryce.

Hasło: „Ani centa do Wydziału"! — zyskało powszechną popularność i ci, którzy próbowali sentyment mas złamać spotkali się z zaciętym oporem i szyderstwem.

Teraz dopiero, Wydział odważył się urządzić zjazd, a na nim dostać pieniędzy, sądząc, że wychodźtwo zapomniało o przeszłości.

Coś tam w kasie jeszcze było po ostatnim zjeździe. Ale Wydział wydał trochę na utrzymanie biura zarządu i na pensje wędrownym księżulkom, z których jeden G. Oraczewski, faszysta, jest poszukiwany przez policję polską, oskarżony o konspiracyjną robotę przeciw państwu i planowanie zamachu stanu.

Jednem słowem w kasie wydziałowej są pustki. A apetyty nie zmalały.

Więc księża jeden za drugim wołają ze wszystkich krańców Stanów Zjednoczonych, że „wychodźtwo nie ostoi się bez skarbu".

Ażeby roztopić zatwardziałe serca i rozluźnić kieszenie wychodźtwa, wydziałowcy puścili się na całkiem brzydki pomysł, sprowadzenia arcybiskupa Cieplaka.

Nazywamy go brzydkim, ponieważ osoba arcybiskupa służyłaby spryciarzom wydziałowym do zdobycia funduszu, oficjalnie tytułowanego „skarbem narodowym wychodźtwa".

Nie o ks. Cieplaka chodzi, a o pieniądze. Taką jest naga prawda o „Kongresie Wychodźtwa". Gdyby przynajmniej zachowane były pozory. Ale i tego niema.

Powtarza się to, co już było, z tą różnicą, że dawniej zbierano dolary na głodnych, na ojczyznę, a dzisiaj Wydział potrzebuje pieniędzy na ratowanie polskości (za pomocą amerykanizacji) i wytargowanie od niemców i irlandczyków paru biskupów polskich, co jest właściwie szukaniem gruszek na wierzbie.

Nie wyobrażamy sobie w żadnym razie, żeby na starą wędkę z nową przynętą, dało się złapać nawet bardzo łatwowierne zazwyczaj parafjalne wychodźtwo.

* * *

Na giełdzie zbożowej w Chicago pszenica była wczoraj notowana $2.05 za buszel. Jest to cena najwyższa od sześćdziesięciu lat, za wyjątkiem okresu podczas wojny. Rolnicy zrobili interes, spekulanci robią fortuny. Ale należy pamiętać, że im wyższe są ceny zboża, tym większa jest ogólna drożyzna.

Giełda zbożowa jest najlepszym barometrem ogólnego rynku produktów żywnościowych. Ten na rok bieżący nie świetnie się zapowiada.

Dzisiaj Wieczorek Rozmaitości Rady Oświatowej! — Nie zapomnijcie przybyć!

Z PRASY I O PRASIE

10 stycznia upłynęło pięć lat od dnia, kiedy traktat wersalski nabrał mocy prawnej, w dniu tym bowiem nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, pokój zapanował formalnie. Czy zapanował faktycznie?

„Robotnik" warszawski, zesta wiając bilans tego pięciolecia, pisze:

„Pierwsze pięć lat oficjalnego pokoju zakończy się stwierdzeniem, że pokój jest jeszcze daleki od doskonałości. Wprawdzie udało się dojść do pomyślnego załatwienia sprawy odszkodowań po całych czterech i pół latach niepokoju, nieporozumień, — gróźb i przedsięwzięć, mało przypominających sakramentalne formułki o przyjaznych stosunkach między narodami. Ale narody nie mają uczucia pewności i bezpieczeństwa. Umowa o gwarancjach bezpieczeństwa, zawarta w Paryżu podczas rokowań pokojowych, przestała istnieć z chwilą odmowy Stanów Zjednoczonych ratyfikacji traktatu wersalskiego. Los podobny oczekuje protokuł genewski w którym pokładano tyle nadziei; prawdopodobieństwo podpisania protokułu przez Anglję jest bardzo małe. Brak Europie również pokoju gospodarczego, liczne próby porozumienia nie udały się i jesteśmy znowu świadkami niebezpiecznej rywalizacji.

Dwa największe ogniska niepokoju nie zostały ugaszone. W Niemczech idea demokratyczna i republikańska z wielkim trudem toruje sobie drogę walcząc z nieuleczalnym militaryzmem pruskim i dążeniem do odwetu, do wojny. W Rosji rządzą ci, dla których ideałem i pragnieniem jest niepokój i niedola Europy.

Bilans nie jest pomyślny".

Prasa wydziałowa, jak zresztą było do przewidzenia, rzuciła się z furją na cenzora Związku Narodowego p. Sypniewskiego za krytykę aranżerów „kongresu Wychodźtwa". Im bardziej się wczytują w cięte uwagi cenzora, tym bardziej się złoszczą. Niektóre pisma klerykalne, posuwają się do gróźb, rzucanych w kierunku autora, a nawet, samego Związku.

Oto np. głos „Nowin Milwaukickich":

„Stanowisko obecne w stosunku do Kongresu Wychodźtwa p. cenzora Sypniewskiego już dziś wywołało bardzo poważny ferment w rzeszach związkowych; już dziś widać jak na dłoni, że ogromna większość związkowców stanowczo przeciwna jest zasadom głoszonym przez Cenzora.

A co będzie po Kongresie Wychodźtwa, który będzie większym nawet i lepiej reprezentowanym od wszystkich sejmów zwołanych przez Wydział?

Co będzie, gdy lud nasz na Kongresie dowie się wielu rzeczy, o których dziś nie wie i gdy murem stanie przy kapłanach polskich, z których prac i zabiegów dziś p. Cenzor szydzi razem z socjalistami?

Minęły już bezpowrotnie te czasy, gdy poszczególni urzędnicy Związku mogli bezkarnie błotem fałszerstw i kalumnij obrzucać pracę naszych kapłanów,

Dziś taka sztuczka już się nie uda, dziś Związek nie mo że sobie pozwolić na walkę z polskim klerem bez narażenia się na opuszczenie go ogromnej większości najlepszych pracowników.

Zatem „caveant consules", niechaj baczą najwyżsi urzędnicy Związku, by nie zostali wkrótce generałami bez żołnierzy.

Pamiętajmy, że stanowisko p. Sypniewskiego prowadzi Związek do ruiny."

Dlaczego stanowisko p. Sypniewskiego ma prowadzić Związek do ruiny? Czy dlatego, że wypowiedział szczerze i otwarcie swoje zapatrywania?

Ale tutaj wyłazi szydło z worka. „Nowiny" wołają, że Związek nie może sobie pozwolić na walkę z klerem".

Więc nie o Wydział nawet tutaj chodzi, ale poprostu o kler, który jak przyznają „Nowiny" jest właściwym aranżerem „kongresu".

P. Sypniewski w swoim artykule, którego wyjątki przed kilku dniami podaliśmy w „Nowym Świecie", żadnej walki z klerem nie głosił. Lecz jak się okazuje, to ten kto krytykuje Wydział, krytykuje zarazem kler, pewnie i burzy religję i t. p. Jednem słowem nie wolno cenzorowi powiedzieć swobodnie, że daną imprezę uważa za chybioną, bo kler grozi, że zrujnuje Związek.

Są to oczywiście strachy na Lachy...

Zapewne że są związkowcy, którzy zgodzą się z „Nowinami" i pogiądem pism pokrewnych, które bij zabij wołają w kierunku cenzora. Ale każdy rozsądny związkowiec, który umie cokolwiek myśleć, przyzna, że p. Sypniewski ma rację.

Na ostatnim sejmie związkowym w Filadelfji, okazało się, że tych ostatnich jest więcej, skoro p. Sypniewskiego cenzorem wybrali.

Ci napewno pustych wygrażań lękać się nie będą.

W SPRAWIE DEPOZYTÓW, SKŁADANYCH W P. K. O. PRZEZ POLAKÓW Z AMERYKI

Odpis

WARSZAWA. — Dnia 30-go października 1924 r. przyjęty przez sejm wniosek posła Jana Dziducha (Chł. Str. Rad.) w sprawie pokrzywdzonych emigrantów polskich ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, wskutek przerachowania przez skarb państwa ich wkładów oszczędnościowych, złożonych w latach 1919 i 1920 w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej za pośrednictwem Konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej w Ameryce.

W pierwszych latach a prawie miesiącach zmartwychwstania Rzeczypospolitej Polskiej w czasie wybuchu wojny z bolszewikami, wszystkiemi siłami naród polski stanął w obronie niepodległości. W tymże czasie konsulaty polskie w Ameryce wydały odezwy, ażeby wychodźtwo wycofało swoje oszczędności z banków amerykańskich i wysłało je do Pocztowej Kasy Oszczędnościowej w Warszawie, gdyż rząd polski znajduje się w krytycznem położeniu finansowem, potrzebuje pieniędzy na prowadzenie wojny i inne wydatki w nowowskrzeszonem państwie, gwarantując, iż każdy złożony cent jako depozyt będzie sprawiedliwie przerachowany według rzeczywistej wartości dolara, by spokojnie składali swoje oszczędności za pomocą konsulatów polskich w Ameryce, od których otrzymają pokwitowania, iż pieniądze zostaną przesłane do Pocztowej Kasy Oszczędnościowej, a żadna krzywda im się nigdy nie stanie, gdyż państwo polskie za depozyt gwarantuje.

Na to wezwanie przedstawicieli rządu polskiego i prasy polskiej w Ameryce, najlepsi synowie ojczyzny — biedni emigranci w Ameryce chcąc wydzieć wolną Polskę, do której pragnęli po unormowaniu się stosunków powrócić i pracować na łonie ojczyzny, z prawdziwą wiarą wycofali swe oszczędności z banków amerykańskich i około $80,000,000 za pomocą konsulatów polskich w Ameryce przesłali do Pocztowej Kasy Oszczędnościowej w Warszawie i do innych banków rządowych. Tym sposobem dali pomoc finansową zmartwychwstałej ojczyźnie, gdyż innej pomocy udzielić jej nie mogli, jak tylko swój grosz krwawo zapracowany złożyli w depozyt. To była pomoc finansowa w ciężkich latach dla Polski, gdyż skądinąd tak wielkich pożyczek uzyskać było trudno. Obecnie rząd na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go maja roku bieżącego wspomniane oszczędności tysięcy naszych emigrantów przeliczył w sposób niesłychanie krzywdzący biednych emigrantów według wspomnianego rozporządzenia, a padli ofiarą niesłychanej w historji dewaluacji ci, którzy krwawym potem swój grosz zapracowali i przesłali do depozytu rządowi polskiemu. Powaga państwa i jego honor winny zmusić rząd do szybkiego przeliczenia dolarów na walutę polską w ten sposób, by sprawiedliwości uczynić zadość. Wobec tego trzeba będzie skandaliczne rzeczy nieudolnych poprzedników obecnego ministra skarbu przez ten rząd naprawić. Przeto:

Sejm wzywa rząd, aby wniósł do sejmu projekt ustawy przerachowania w sprawiedliwy sposób wkładek oszczędnościowych emigrantów polskich ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ażeby na zasadzie takowej można ostatecznie uregulować zaciągnięty dług.

Warszawa, dn.

Podpisy:

JAN DZIDUCH, i t. d.

ROZMAITOŚCI

SZCZEGÓŁY KRWAWEGO DRAMATU W BELGRADZIE

Druga ofiara zmarła

Donosiliśmy niedawno o krwawej tragedji, jaka rozegrała się w Belgradzie, a której bohaterami byli wicekonsul amerykański Harry Dyton i przyjaciółka jego Ustupatjisówna. Ostatnio Dyton zmarł na skutek odniesionych ran w głowę. Energiczne dochodzenia policji ustaliły, iż raniony w głowę przez swą przyjaciółkę Dyton wyrwał jej rewolwer z ręki i strzelił, kładąc ją trupem na miejscu. Sam, śmiertelnie raniony, zdołał jednak ułożyć ciało zabitej na podłodze i wcisnąć w jej skostniałą rękę rewolwer, chcąc tym sposobem uwolnić siebie od wszelkich podejrzeń.

Analiza ustaliła, że krwawe ślady na kłamkach pochodzą z ręki Dytona. Tętnicę na rękach Ustupatjisówny poprzecinał także on, a nie, jak pierwotnie przypuszczano, sama zmarła.

Wobec minimalnego upływu krwi tętnice, według orzeczeń doktorów, zostały przecięte już po zgonie.

Policja zapewnia, iż w dramacie tym niema mowy o motywach politycznych. List pisany do Dytona z Kowna, pochodził od jego przyjaciela i zawierał wiadomości o fatalnej przeszłości Ustupatisówny. Nalegała ona na Dytona, aby się z nią ożenił, tymczasem chciał on pozbyć się jej za wszelką cenę.

Dyton w ostatnich czasach znajdował się w opłakanych warunkach finansowych, spowodowanych jego namiętnością do kart.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi W. W., z Philadelphia, Pa. — W Moskwie, Petersburgu, Odesie, Kijowie.

* * *

Czytelnikowi S. L., z Bayonne, N. J. — Ile lat ma wasza córka? Czy zwracaliście się o radę do Department of Labor na Jersey Avenue, w Jersey City, N. J.

HUMOR

Za wiele wymagania

Dentysta: — Tak! A teraz przyjdzie bolesna chwilka. — Proszę zacisnąć silnie zęby i otworzyć szeroko usta.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

ZATRZYMAJ KASZEL, PRÓBUJ
SEVERA'S COUGH BALSAM.
Skutkuje szybko — kosztuje mało — 25c i 50c.
Severa's Cold and Grip Tablets
powstrzymają zaziębienie szybko. 30c. - Probujcie najpierw w aptece.
Severy Kalendarz na rok 1925 do rozdania w aptekach, lub wprost od
W. F. SEVERA CO., - CEDAR RAPIDS IOWA

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5242

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
66 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedziele godzin umowy.
Telefon: Dry Dock 2323

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 2 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedziele do 1 po południu.
211 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
325 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Męczyzna wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
M ó w i p o p o l s k u
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

Polsko - Amerykańska SZKOŁA AUTOMOBILOWA pod kierunkiem znanego inżyniera R. MANKUSA
Kursy techniczne - praktyczne.
Zostań szoferem i mechanikiem w jednej z najstarszych szkół w Ameryce
Instrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy posiadanie licencje, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. — Kursa trwają dzień i wieczór. 729 Lexington Avenue, near 59th St. Telefon, Plaza 1739 i 7461.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsza kursa na własnym jeździe, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie prawdziwa Klasy otwarte dzienne i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika.
Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

LICZĄ ONE NA WAS.
Małe dzieci nie mogą same sobie poradzić! Gdy cierpią na zatwardzenie, nie wiedzą czego im brak.
Należy to do Was, Matki! Uważajcie na niemi bacznie. Dbajcie o to, aby miały regularne wypróżnienie codziennie. A przy najmniejszym makiu zatwardzenia, dajcie im BABINO—Najlepszy przyjaciel dzieci. Dzieci lubią to. Proszę o więcej. Działa szybko, przyjemnie i pewnie.
35 centów w aptekach lub wprost z laboratorjum.
P. AD. RICHTER & CO.,
104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

ROMANS

PRZEKLĘTA

TŁUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Następnie, nie słuchając krzyków i pogróżek Helietty, zamknął ją i odszedł.

Słysząc drzwi, zamykające się jedne za drugiemi, krzyczała jak wściekłe zwierzę.

Lecz te drzwi były pozamykane na podwójne spusty, a oklenka zakratowane.

Randal prawdę powiedział: willa, położona w pustej uliczce, odosobniona była od innych mieszkań, a szum wiatru i pomruk fal głuszyły krzyki Helietty.

Przez wąskie i niskie okna widziała tylko drzewa; park cichy, pełen cienia.

Gdzie się znajdowała?

Nie domyślała się nawet.

Niedawno przyjechała do Monaco, nigdy nie chodziła tą uliczką, nie widziała willi, parku, ani tych wysokich murów, poza którymi ją zamknięto.

Weszła do tego domu, nie zdając sobie sprawy, jaką drogą.

Niepokój ścisnął jej serce.

Jeżeli Randal ją tu zostawi na zawsze?

I zwyciężona tym razem, przejęta szalonym strachem, rozpłakała się.

On chce przyprowadzić córki do niej.

Lecz o to była spokojna; nigdy ich nie znajdzie.

Poprzez łzy śmiała się szatańsko.

Chciał odnaleźć swoich?... Co znowu.

Stara pewnie oddawna nie żyje.

Co do Fernandy... tę choroba trawiła. A druga, druga... Gizela, co się z nią stało?

To imię przypomniało jej młodą dziewczynę, ukochaną Daniela.

I straszna myśl mózg jej przeszyła: Jeżeli ta Gizela jest jej córką?...

Jeżeli los i tę drugą opuszczoną córkę na jej drodze postawił?...

Wspomnienie Daniela w ciszy tej samotni, budziło się, opanowywało jej serce.

Oh! jak ona go jeszcze kochała...

Czegoby nie dała, czegoby nie zrobiła, ażeby on także ją kochał, choć dzień jeden; żeby z ust jego usłyszeć słowo miłości...

A on kochał inną.

A tej innej, tej rywalki znienawidzonej, nie mogła zobaczyć, wypowiedzieć jej całej swojej nienawiści. Nie mogła się zemścić.

Jak tchórz, opuściła wszystko i uciekła z Paryża.

A teraz jest więźniem Randala.

I, jak furja piekielna, biegała po całym pokoju szarpała drzwi, okna szczelnie zamknięte.

Czy miała tu umrzeć?

Oh! Randal strasznie się zmienił.

VI.

Na cmentarzu.

Tego samego wieczora Randal pośpiesznym pociągiem powrócił do Paryża.

Po przybyciu najpierw udał się do prefektury policji.

Prefekt przyjął go bezzwłocznie.

Miałem właśnie wysłać telegram, wzywający pana z powrotem; jest dużo nowego.

Randal musiał oprzeć się o stół, żeby nie upaść.

— Tak, są rzeczy nowe i ważne. Znalazłem pańskie dzieci.

A po chwilowem milczeniu dodał:

— To jest dobrą nowiną, lecz mam drugą, bardzo smutną do zakomunikowania...

— Moja matka!... chce pan mówić o mojej matce? — rzekł Randal, blady śmiertelnie.

— Umarła przed kilku miesiącami.

— Boże wielki! — zawołał Randal ze łkaniem — co za straszny los... W chwili mego powrotu, kiedy odnajduję ich wszystkich, kiedy mógłbym świętą moją matkę uczynić szczęśliwą, ona umarła...

— Zobaczy pan córki — rzekł prefekt — a to będzie prawdziwym balsamem na pańską boleść... W dodatku ujrzy pan także Michala, swojego starego przyjaciela.

— Michal?

— Tak, żyje i zdrów jest, jak i pan i ja.

Czemu nie zwierzyłem się panu za pierwszą bytnością moją, we Francji? — Byłbym jeszcze matkę zobaczył. Lecz są rzeczy, o których nie śmie się mówić, tajemnice rodzinne, które pragnęłoby się wziąć z sobą do grobu.

Nie pan jeden ma takie tragedje w rodzinie. Miejmy nadzieję, że złe minęło i wszystko dobrze będzie... Byłeś pan zdradzony i opuszczony przez żonę: częste to wypadki, dużo mężów doświadczyło tego losu. Takie kobiety nie powinny po sobie żalu zostawić; przeklęta niech będzie żona, matka rodziny, która, dla dogodzenia fantazji, opuszcza ognisko domowe i dzieci. Dla takich istot nie miałem nigdy litości, nie mają bowiem żadnej wymówki; złe namiętności je pociągają, każą im zdradzać uczciwego człowieka, którego noszą nazwisko. Lecz tych, co urodziły się w nędzy, otoczone zepsuciem, które walczą o byt... jeżeli takie upadają, co jest zawsze prawie nieuniknionem, można ich żałować, podać im rękę i próbować podnieść. I bardzo często, wierz mi pan, takie kobiety mają dobre serca.

— Ma pan rację, panie prefekcie — odpowiedział Randal z roztargnieniem.

Zdawało się, że nie słyszy, bo myślał o swoich dwuch córkach...

I ból, dominujący, przeszywał mu serce.

Jak zastanie Gizelę i Fernandę? Co one robią?

Czy nie będzie zmuszony iść po nie w miejsce, które wstydby im przynosiło?

— Dlaczego prefekt policji, taki dobry przyjaciel, w tej chwili, tak mało stosownej, rozpoczął dysertację o kobietach upadłych?

Dlatego, żeby go przygotować do jakiego piorunującego odkrycia.

Zaczął półgłosem, wzruszony, pomieszany:

— Moje córki? Gdzie są moje córki?

— Pańskie córki są dwie dzielne i uczciwe kobiety.

Odetchnął z ulgą i ręką przycisnął serce, ażeby powstrzymać gwałtowne jego bicie.

— Kobiety uczciwe... — mówił z akcentem wielkiej radości. — Więc to są prawdziwe córki Randala. To są dwie dzielne dziewczyny, które pracowały na utrzymanie... obecnie wszystko się zmieni: będą szczęśliwe.

— Jedna, panna Róża-Leśna, jest artystką z wielkiem talentem, którą cały Paryż zna i podziwia. Druga, artystka także, jest znakomitą nauczycielką muzyki.

— Róża-Leśna, pan mówi?

— Tak, panie.

Randal przypomniał sobie tę artystkę, której widok tak rozkosznie go wzruszył tę gwiazdę, która jaśniała na firmamencie artystycznym...

Ta młoda panienka, taka blada i smutna, była jego córką!

Zrozumiał teraz wielką czułość i głęboką sympatję, jakie odrazu uczuł dla niej, zrozumiał smutek, kiedy ją opuszczał i rozpacz, że nie mógł potem zobaczyć.

Więc to jego córka, ta śliczna, świetna, uczciwa... Róża, czy to podobna?

Wypisał szybko adresy, które mu były potrzebne, podziękował gorąco prefektowi, zostawił grubą sumę pieniędzy dla biednych i wyszedł prędko z prefektury.

Poszedł na bulwar Hausmana.

Nie zastał divy w domu.

Nie chciał tracić czasu i poszedł prosto na ulicę Clovis, wszedł do domu, który mu wskazano i zwrócił się do odźwiernej.

— Panna Gizela już tu nie mieszka, proszę pana. Dzisiaj rano kazała zabrać rzeczy i, jestem pewna, że nie powróci. Pan Michal zaś wyszedł sprzedawać swoje kwiaty. Pomimo próśb i nalegań panny Gizeli, która chciała go z sobą zabrać, postanowił zostać i rozpoczął napowrót kursy po mieście, nosząc zawsze większe, niż on sam, pudło, ze swoim towarem. Chorował bardzo biedny staruszek, o, bardzo... Boże drogi, śmierć jego starej przyjaciółki tak go zmartwiła. Starsza pani słabowała długo, długo, a tam u nich straszna była bieda. Panna Gizela nie mogła wystarczyć lekcjami na lekarstwa i doktora, a pan Michal taki był przybity, smutny, że nie miał serca do swojej roboty.

Panna Gizela? — powtórzył Randal bezwiednie.

— Dzielna dziewczyna, proszę pana, wytrwała pracownica. Czy pogoda, czy słota, ona zawsze za lekcjami, które płacono jej, Boże się zmiłuj. Tym to skromnym zarobkiem i odrobiną dodaną od pana Michala, trzeba było dom utrzymać.

Biedny Michal! biedna, kochana dziewczyna! — myślał Randal.

I, jak gdyby mu nogi wrosły w ziemię, w te kamienie, po których jego zmarła matka i córka ukochana tak często chodziły, stał nieruchomy, zamyślony.

Odźwierna, niezmiernie zaintrygowana, patrzyła na niego z ciekawością.

Naraz twarz jej się rozjaśniła.

Ujrzała powracającego Michala.

Musiał czego zapomnieć — rzekła uśmiechnięta — to właśnie ten, o którego pan pytał.

Zgarbiony, z dużem pudłem pod pachą, staruszek wchodził w podwórze.

Kiedy zrównał się z lożą odźwiernej, przed którą stali Randal, podniósł wzrok na nieznajomego i ukłonił się z chłodną obojętnością ludzi, którzy się po raz pierwszy spotykają i nie chodzi im o bliższą znajomość.

I spokojnie drapał się na schody.

— Michal! — mruknął Randal głosem zaledwie zrozumiałem. — Michal!... mój stary Michal!...

Staruszek, trochę głuchy, nie słyszał i krokiem ciężkim, krokiem człowieka znużonego pracą nad siły, wstępował na schody.

Randal powtarzał:

— Michal!... Michal!...

Wtedy dawny kasjer obrócił się i patrzył na tego, co go wołał.

— Pan ma interes do mnie? — rzekł chłodno. — Co pan chce.

— Potrzebuję z panem pomówić, panie Michal.

— To proszę do mojego pokoju.

Randal poszedł za nim.

Na piątem piętrze Michal wyjął klucz z kieszeni okrycia i otworzył drzwi naprzeciw dawnego mieszkania babki i Gizeli.

— Proszę, wejdź pan do mojego pokoju, gdzie mieszkam po kawalersku — rzekł staruszek ze smutkiem. Przedtem mógłbym pana przyjąć u mojej starej przyjaciółki, ale ona już umarła. **(Ciąg dalszy nastąpi).**

SPRAWY STOW. MECHANIKÓW

Do członków Stow. Mech. Polskich

Wszyscy ci, którzy mają ulokowane swoje oszczędności na książeczki wkładkowe w Banku Stow. Mech. Pol. w Warszawie, niechaj we własnym interesie przybędą na zebranie w niedzielę, t. j. dnia 1go lutego, b. r., o godzinie 2ej popołudniu pod poniżej podany adres i przyniosą ze sobą książeczki bankowe. Zaznacza się, iż Ci, którzy posiadają tylko akcje (udziały) Banku Stow. Mech. Pol., lub udziały St. Mech. Pol., niechaj się nie zgłaszają, gdyż sprawami temi się nie interesujemy.

W. Gondecki
345 E. 41st St., New York City.

JAMAICA, N. Y.

Do Członków Stow. Mechaników Polskich w Jamaica i okolicy.

Działamy w porozumieniu z komitetem wykonawczym w New Yorku, dla przeprowadzenia na zjeździe w Toledo, Ohio, dnia 21 lutego 1925 r. By Lawy, które będą zabezpieczać interesy wszystkich członków Stow. Mech., a nie jak to zrobił zjazd zeszłego roku.

Komitet wykonawczy w New Yorku postanawia ulepszyć konstytucję z zeszłego zjazdu, ażeby to mógł uczynić, potrzebuje się ubroić, a tą bronią są nasze PROXY, zatem każdy dbający o swe zapracowane grosze oraz dbający o Stow. Mech. Pol., powinien niezapomnieć, że każda proksa będzie decydująca.

W tym celu zwołuje się posiedzenie Mechaników na dzień 2 lutego, w poniedziałek, o godzinie 7:30 wieczór w Domu Narodowym przy Sutphin Boulvard w Jamaica.

Uprasza się szan. członków o przyniesienie z sobą akcji, bo numer akcji musi być wypisany do proksy, — proksy filja posiada dla każdego.

Na posiedzeniu tem będzie delegat na walny zjazd w Toledo, Ohio, i temu wręczymy proksy, oraz nasze uchwały na posiedzeniu, na piśmie które przedstawione będą na walnem zjeździe w Toledo.

Uprasza się szan. członków, ażeby nie lekceważyli, gdyż od nas zależy co będzie uchwalone na zjeździe.

Feliks Czarnecki,
przedstawiciel Filji.

JERSEY CITY

Na żądanie członków Stow. Mech. Polskich w Jersey City, niniejszem zawiadamiam, iż posiedzenie filji odbędzie się dnia 31go stycznia b. r. t. j. w sobotę, o godz. 7ej wieczorem w Klubie Polsko Amerykańskich Obywateli, przy ulicy Grove No. 424.

Q jaknajliczniejsze przybycie uprasza się, ponieważ będą bardzo ważne sprawy do załatwienia, jak również będzie obecny na tem posiedzeniu jeden z delegatów — który został wybrany na Walny Zjazd na konferencji w New Yorku. — Członkowie, którzy nie otrzymali proxy od dyrekcji Mec. Ass. In., takowe mogą otrzymać i wypełnić na tem posiedzeniu.

Tad. Zieliński.

PASSAIC, N. J.

Zebranie Filji Stow. Mech. Polskich

Zawiadamia się wszystkich członków filji w Passaic, że następne posiedzenie przedzjazdowe odbędzie się w niedzielę rano o godz. 10 pierwszego lutego, na sali ob. Tulipana.

Powinni przybyć wszyscy, abyśmy zebrali wszystkie głosy, jakie posiadamy. To jest ostatni czas ratowania naszego majątku, pamiętajcie o tem, że sto dolarówki toście sami przynosili, a teraz kiedy trzeba ratować te sto-dolarówki, to was niema. Będzie to ostatnie posiedzenie przedzjazdowe.

S. Trzciński, prezes.
S. Zambrzycki.

HARRISON, N. J.

Zawiadamiam członków Stow. Mechaników Polskich Filji No. 109, że posiedzenie przedzjazdowe odbędzie się w niedzielę dnia 1 lutego b. r., o godzinie 2 po południu, w sali Sokoła, 215 Cleveland Ave.

Członkowie proszeni o przybycie i przyniesienie z sobą proxy i numeru akcji.

Na tem posiedzeniu będzie wybrany delegat na zjazd, który się odbędzie w Toledo, Ohio, dnia 21 lutego b.r.; jakoteż będą omawiane niektóre sprawy dotyczące zjazdu. — Sprawy są ważne, dlatego obecność każdego członka pożądana.

Za filję
J. Marchewka.

WILMINGTON, DEL.

Zawiadomienie

Zawiadamia się członków Stowarzyszenia Mech. Polskich z Wilmington Del., iż posiedzenie filji tutejszej odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go lutego, b. r., o godzinie 2:30 popołudniu w domu Kasy Chorych, przy Adams i Chestnut St.

Na posiedzenie przybędzie praw dopodobnie ktoś z pozamiejscowych przedstawicieli filji S. M. P., więc prosi się o liczne przybycie. Sprawy ważne, więc musimy omówić i też wziąć udział w Zjeździe, który odbędzie się 21-go lutego w Toledo, Ohio. Zjazd będzie rozstrzygał o naszym majątku i naszej własności.

Stawmy się wszyscy.

KOMITET.

CAMDEN, N. J.

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiam członków filji Stow. Mech. Polskich w Camden, N. J. o mającem się odbyć posiedzeniu dnia 1-go lutego, 1925 r., t. j. w niedzielę, o godz. 1.30 w sali Vulcan, 1535 Mt. Ephroin Ave. Na tem posiedzeniu będą obecni delegaci z komitetu wykonawczego z New Yorku i przedstawiciel z Filadelfji.

Sprawy bardzo ważne, jak Walny Zjazd, który będzie decydował o przyszłości Stowarzyszenia, — dlatego każdy członek obowiązany jest głosować i tem postanowić o przyszłych sprawach St. M. P. Proxy prosimy przynieść na posiedzenie.

Zarząd Filji Stow. Mech. Pol. w Camden, N. J.
K. Derowski, przedstawiciel
P. Liwoch, kasjer.
Z. Purzycki, sekretarz.

YONKERS, N. Y.

W niedzielę, dnia 1-go lutego, 1925 r. na sali Y. M. C. A. w Yonkers, odbędzie się OBCHÓD STYCZNIOWY. Program będzie bardzo urozmaicony. Początek o godzinie 6-ej wieczorem. Wstęp wolny.

Ks. W. Trzepierczyński z Brooklyna wygłosi odczyt o Powstaniu Styczniowem.

Uprzejmie zaprasza

KOMITET.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

T-WA AKCYJNEGO POLSKIEGO DOMU NARODOWEGO
Inkorporowanego dnia 24-go lipca 1912 roku
19-23 St. Marks Place w New Yorku

Majątek Korporacji

AKTYWA

Gotówka Domu Narodowego w banku	$18,335.05		
Gotówka na ręku zarządcy Domu	800.00		
Gotówka Resturacji Domu w banku	500.00		
RAZEM		19,635.05	
Realność Domu Nar. przy 19-23 St. Marks Pl. po odciągnięciu 2% amortyzacji	142,533.33		
Zadatek na realność nową przy 25 St. Marks Place	3,000.00		
RAZEM		145,533.33	
Meble i sprzęty Domu Narodowego po odciągnięciu 10% amortyzacji	13,939.83		
Meble i sprzęty Restauracji Domu Narodowego po odciągnięciu 10% amortyzacji	7,638.24		
RAZEM		21,578.07	
Wartość towarów na ręku Domu Narodowego	514.15		
Wartość towarów na ręku Restauracji	537.48		
RAZEM		1,051.63	
Przeróbka i urządzenia Domu i Restauracji po odciągnięciu 5% amortyzacji		24,736.80	
RAZEM			212,534.88

Zobowiązania

PASSYWA

Hipoteka realności 31-go grudnia, 1923 roku	98,000.00		
Spłacono w roku 1924	4,000.00		
POZOSTAJE		94,000.00	
Kaucja w garderobie		500.00	
Za 18,886 sprzedanych akcji		94,430.00	
Zadatki na akcje		286.90	
RAZEM			189,216.90
NADWYŻKA			23,317.98
Wyjaśnienie: — Nadwyżka składa się z nadwyżki poprzednich lat	21,870.87		
i z nadwyżki roku 1924	1,447.11		
RAZEM jak powyżej	23,317.98		

SPRAWOZDANIE FINANSOWE RESTAURACJI DOMU NARODOWEGO
Od 1-go Stycznia do 31 Grudnia 1924 roku.

DOCHÓD		
Pozostało w gotówce z roku 1923	167.51	
Ogólny dochód z kasy restauracyjnej	39,745.60	
Z kasy Domowej	3,579.80	
Towary na ręku dnia 31 grudnia	402.50	
RAZEM		43,895.41
ROZCHODY		
Towary groceryjne i mięso	19,882.46	
Pensje zarządcy i robotników	11,097.34	
Gaz i elektryka	1,940.89	
Różne towary i ogólne wydatki, jak: muzyka, trunki, cygara, papieroy, reparacje i inne	8,937.89	
Zwrot do kasy domowej	1,000.00	
RAZEM		42,857.93
Pozostaje		$1,037.48
Wyjaśnienie: — Gotówka w banku	634.98	
Towary na ręku	402.50	
RAZEM	$1,037.48	

SPRAWOZDANIE FINANSOWE DOMU NARODOWEGO
Od 1-go Stycznia do 31-go Grudnia, 1924 roku.

DOCHODY		
Z bufetu górnych sal	16,829.09	
Za wynajęcie sal na wesela i bale	15,749.25	
Zadatki na sale	3,795.00	
Opłaty za sale posiedzeń	7,029.09	
Z bufetu klubu i bilardów	31,831.75	
Za udekrowanie sal	950.00	
Procenta z banku	79.74	
RAZEM		76,263.92
ROZCHODY		
Za wszelkie towary i napoje Domu	21,721.69	
Za towary Restauracji	2,079.80	
Pensja robotników	12,477.50	
Pensja zarządcy Domu Narodowego, buchaltera i dyrektorjatu	5,370.00	
Procenta za długi hipoteczne, podatki i asekuracje	9,881.32	
Ogólne wydatki, jak: światło, opał, zabezpieczenie robotników, licensje i t. p.	8,945.31	
Podatki od dochodu	2,041.69	
RAZEM		62,517.31
CZYSTY DOCHÓD Z INTERESU.		13,746.61
Dywidenda	7,000.00	
Amortyzacja Domu	1,600.00	
Amortyzacja mebli i sprzętów Domu	1,548.87	
Amortyzacja mebli i sprzętów Restauracji	848.69	
Amortyzacja przeróbek i urządzeń Domu Narodowego i Restauracji	1,301.94	
RAZEM		12,299.50
NADWYŻKA		1,447.11

DYREKTORJAT:

F. X. Wazeter, Prezes,
M. Redlich, Wice-prezes,
J. Skowronek, Sekretarz,
A. Majewski, Kasjer,
E. Słowik,
J. Gorzański,
W. Ołownia,
F. Grim—
Leśniak.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Wielkie wrażenie zrobiło nagłe zniknięcie pjanistki i dyrygentki orkiestry, Ethel Legińskiej w chwili, kiedy dwa tysiące osób oczekiwało jej koncertu w Carnegie Hall. Policja zaczęła poszukiwania, ale przyjaciółka artystki pani Taglione uspokoiła płonne obawy, zawiadamiając, że zaginiona znajduje się w jej mieszkaniu. Powodem nagłego zniknięcia był... temperament artystyczny. Zdaje się, że w tym wypadku rolę główną grał nie temperament artystyczny, lecz chęć robienia reklamy choćby kosztem skandalu. Gazety nazywają Ethel Legińską angielską pianistką.

Kuchnia

NA OBIAD

Buraczki zabielane
Kiełbasa domowa z kapustą
Sałata z serem śmietankowym
Legumina z białek

LEGUMINA Z BIAŁEK

Cztery białka ubić na pianę dodawać potrochu ćwierć funta cukru, wreszcie dwie łyżki powidełka morelowego, malinowego lub poziomkowego, przetartego z surowych owoców wcisnąć sok z pół cytryny i bić razem przez godzinę. Ubrać naokoło biszkoptami lub kruchemi ciastkami.

ZACIERKI NA MLEKU

Zrobić zacierki z ćwierć funta mąki z jednem jajem i wrzucić na kipiące mleko, gdy podejdą do góry można już podać.

ZUPA CEBULOWA

Sześć cebul pokrajać i dusić z masłem na wolnym ogniu, aż się na żółto przyrumienią, potem zalać je rosołem, dodać trochę pieprzu i soli i przefasować przez sito. Zupę zaprawić łyżką masła i łyżką mąki na rumiano, zagotować i podać do niej ser szwajcarski i grzanki z chleba.

Rady

Sposób przyrządzania musztardy angielskiej.

Zagotować jeden litr prawdziwego winnego octu, wsypać weń jeden funt miałkiego cukru i jeden funt angielskiej zmielonej na mąkę gorczycy, rozcierać dobrze łyżką, aby grudek nie było i gotować tak długo na wolnym ogniu w kamiennej rynce, aż masa ta zupełnie zgęstnieje. Wtedy odstawić, pół funta cukru zrumienić na jasnobronzowy kolor, rozprowadzić jeszcze pół litrem winnego octu, dolewać potrochu wygotowanej musztardy, którą posolić do smaku i wymieszawszy na jednolitą masę, złożyć do słoja. Jeśliby była za gęsta, można rozrobić ją jeszcze octem.

* * *

Według stanu i możności każde gospodarstwo musi być zaopatrzone w odpowiednią ilość bielizny. Dawniej wyprawę kobiety wychodzącej za mąż stanowiły jak wyżej nadmieniłem istne składy bielizny.

Dziś ceny bielizny podskoczyły kilkakrotnie w górę a i mieszkania są tak szczupłe, że nie ma w nich miejsca na zapasowe szafy, komody i skrzynie. Wypada więc zaopatrzyć się tylko w ilość najniezbędniejszą bielizny, czyli wystarcza na każdą osobę dorosłą mieć zapasu od sześciu do dwunastu sztuk każdej części ubrania. Tylko komplet bielizny dziecinnej powinien być większy ze względu, że mniejszym dzieciom należy zmieniać ją codziennie.

Bieliznę z łóżek zmienia się zazwyczaj co dwa tygodnie. — Bieliznę stołową raz na tydzień.

* * *

Owoce strączkowe są najcenniejszym pokarmem roślinnym. Zawierają białka więcej, niż mięso nawet, a tyle prawie, co sery tłuste.

Poezje

KONCHA OFIARNA

Stopami bólu iść muszę
Przez ziemię niedoli czarną.
W stulonych dłoniach mą duszę
Niosąc, jak konchę ofiarną.
Iść muszę przez dusz bezdroże
Przez cudze łzy i przez własne
Na jakieś kraje i zorze
Dalekie, odmienne, jasne.
Mknąć muszę lotem sokoła
Ludziom i krajom daleka:
Jest dusza, która mnie woła,
Jest serce, które mnie czeka.
Może je szatą potrącę,
W zadumie schylając głowę,
Z konchy przez palce me drżące
Łez perły kapią różowe.

STEFANJA PODHORSKA-OKOŁÓW.

Myśli

Świat postępuje naprzód. Najpierw idzie myśl, roznoszą ją ubodzy apostołowie i giną w niepamięci. Po nich idą fundatorowie, zbierają rozrzucone ziarna ubogich robotników i budują dzieła. Imiona ich przechodzą do potomności, tamtych giną.

JAN ZACHARJASIEWICZ.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Na to uczesanie włożyła czarny kapelusik z woalką. W przedpokoju zamkowym czekał już rotmistrz. I poprowadził panie do sali, obok malinowej; została tu przełożona obok wielu bardzo petentów. W gabinecie, przylegającym do tej sali, nie przyjmował Aleksander II nikogo. Dziś, wyjątkowo te drzwi otworzyły się dla Dosi. Weszła blada i znowu, bardzo onieśmielona. Ten Car taki jej bliski i swój w Skierniewicach, tutaj w tym Zamku—przywłaszczonym, wydał jej się zupełnie obcym. Powitał ją skinieniem głowy, ten, który tak niedawno klęczał u łóżka, zmiłowania błagał.

Cesarz był teraz Carem i to rosyjskim, prawosławnym—takim, jak wchodził na salę aktową w Instytucie, gdy ona stała obok Jeromonacha. Stała wtedy z prośbą za gorsem i nadzieją w duszy, choć przerażona, drżąca. I teraz drżała. Lecz w sercu nie było już tych nadziei, gdy patrzyła na jego twarz chłodną, nieprzeniknioną... Bo, że do niej nie przybył, to sobie już wytłumaczyła zajęciem sprawami państwowemi. Że nie chciał jej zapraszać do Łazienek, i to rozumiała: Jego żona była umierająca — zanadto był subtelny, żeby w chwili takiej zabawiać się z przyszłą żoną, więc naumyślnie wezwał ją tutaj. Że jej nie powitał otwartemi ramionami — to naturalne. Ale czemu był wyniosły, surowy, czemu był tylko Carem—wszak mógł być... chociażby przyjacielem, — smutnym, rzecz prosta, ale nie takim dumnym?

Te myśli przelatywały jej przez głowę szybko, bardzo szybko, padały czarną smugą na jej duszę, na twarzy zostawiały cień smutku. Stała z powiekami spuszczonemi, a obrzękłemi trochę. On jej się przyglądał.

Nic nie zbrzydła. Po chwili zaczął mówić po rosyjsku.

— Ja rozpatrzyłem waszą sprawę. Ojciec wasz był buntownikiem z roku 1863-go. On umarł na Sybirze, w kopalniach Nerczyńskich. Jemu odebrali majątek Hrybowice, w gubernji Wołyńskiej, w powiecie Łuckim. Wyście mnie o tej konfiskacie nie mówili — dlaczego?

Dosia podniosła oczy zbolałe.

— Ja nie ze strachu—szepnęła po francusku, — a jeżeli z obawy, to tylko z tej, żeby Wasza Cesarska Mość nie myślała, że ja o zwrot majątku proszę.

—O zwrot—podchwycił Car srogo, prawie gniewnie. — To nie byłby zwrot, bo „konfiskata" była nie przywłaszczeniem ze strony rządu, ale — karą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Amatorzy Radio w Australji w mieście Sydney mieli szczęście wysłuchać przy pomocy swego instrumentu radiowego całego koncertu rozesłanego przez Stację Radiową Westinghouse w Pittsburgh'u.

Pamiętajcie! W sobotę Wieczór Rozmaitości Rady Oświatowej

Finanse Włoch w lepszem położeniu, niż Francji

RZYM, 28 stycznia. — Mimo swego ubóstwa w płody naturalne finansowe położenie Włoch nie jest gorsze, aniżeli Francji i przeciwnie lepsze. Francja posiada wewnętrznych długów 400,000,000,000 franków podczas gdy Włochy posiadają tylko 91,000,000,000 lir długów wewnętrznych. Francja 60 procent swych dochodów rocznych w sumie 18,000,000,000 franków używa na spłatę procentów od długów wewnętrznych, podczas gdy Włochy płacą tylko pięć miljardów lir procentów od swych długów wewnętrznych. Francja oprócz stałego długu wewnętrznego posiada tak zwany "dług tymczasowy" w sumie 65,000,000,000 który jest najniebezpieczniejszym ze względu na krótki termin spłaty. Podobny dług włoski wynosi tylko 11,000,000,000 lir i może być przez Włochy łatwiej spłacony lub zamieniony na długoterminowe pożyczki wewnętrzne.

We Francji znajduje się w obiegu suma 41,000,000,000 franków podczas gdy we Włoszech tylko 20,000,000,000 lir, którą w następnym roku zostaną zmniejszone do 18,000,000,000 lir. Mimo pozornie lepszego położenia finansowego Włochy mają większe trudności w zapłacie owych długów wojennych i w tym względzie oglądają się na Francję, by ona najpierw załatwiła się z ułożeniem w sprawie spłaty długów dla Angljii i Stanów Zjednoczonych. Włochy w tym względzie uważają Francję za swoją Hanzę ochronną.

Stowarzyszenie szwedzkich papierowni upoważniło zarządy poszczególnych papierowni do przerwania pracy w swych fabrykach, by zmusić robotników do przyjęcia narzuconej przez stowarzyszenie zniżki pięć procent. Lokaut ma potrwać do 1-go lutego o ile robotnicy wcześniej nie zgodzą się na warunki papierowni.

Philadelphia i okolica

Z Polskiego Uniwersytetu Ludowego

Następny odczyt P. U. L. odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 1 lutego, b. r., o godz. 5ej pop. punktualnie, w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave. Odczyt wygłosi inżynier H. Kubiak na temat: „EWOLUCJA CZŁOWIEKA", tłumaczenie w świetle nauki, teorji Darwina o pochodzeniu człowieka i rozwoju cywilizacji człowieka. Odczyt ten będzie ilustrowany świetlnemi obrazami.

Coś nadzwyczaj interesującego.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Komitet Wykonawczy P. U. L.

CHESTER, PA.

Wieczór Komitetu Stypendjalnego

Komitet Stypendjalny urządza 2-go lutego wieczór artystyczny przeznaczając cały dochód na stypendja dla studentów wysłanych do Ameryki na studja przez uniwersytety polskie. Szczegóły wieczoru w ogłoszeniu. Dodać jeszcze należy, że sympatyczny cel i występ artysty polskiego Kazimierza Worcha, ogólnie lubianego przez Polonję niewątpliwie przyczynią się do zupełnego wypełnienia sali. Oprócz tego Polacy w Chester poznają tego wieczoru osobiście stypendystów z uniwersytetu Columbia, ponieważ otrzymali oni zaproszenie na zebranie i przemówią do publiczności. W ten sposób Polonja dowie się, jaką korzyść odniesie Polska, jeżeli będzie w stanie wysyłać zdolnych i energicznych młodych ludzi na studja do Ameryki. Organizatorom wieczoru należy się szczere uznanie i każdy dobry Polak z całego serca życzy powodzenia Komitetowi Stypendjalnemu.

A. Z.

Zawiadomienie

Posiedzenie kom. okręgowego Z. S. P. No. IV odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go lutego, b. r., o godzinie 11ej rano w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave.

ZARZĄD.

Podajemy do wiadomości, że w niedzielę, dnia 1-go lutego 1925 r., przyjeżdża do miasta Philadelphia, Pa., ks. M. K. Pawłowski, z Jersey City, N. J. Podczas swojego pobytu w tem mieście będzie przemawiał o godzinie 7:15 początek wieczorem, w Auditorium kościoła chrześcijańskiego, przy Pine Street, pomiędzy So. 4th i 5th St. Prosimy nie pominąć tej sposobności, lecz być obecnymi. Temat na jaki wygłosi ks. Pawłowski naukę jest "Lud i Kościół." Coś ważnego. Wstęp wolny.

Tylko Jeden Występ Artysty Kazimierza Worcha w Domu Polskim

Polonję filadelfijską czeka w przyszłą niedzielę uczta nielada, oto znakomity artysta operetki warszawskiej Kazimierz Worch, entuzjastycznie oklaskiwany w ubiegłym sezonie, wystąpi w Filadelfji pierwszy raz po powrocie z Polski z całkowicie nowym, doborowym, a jednocześnie bardzo wesołym programem. Występ K. Worcha odbędzie się już w tę niedzielę, 1go lutego, w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave., o godz. 8ej wieczorem.

Stawcie się wszyscy na ten wspaniały wieczór śpiewu i śmiechu, niech nie zabraknie ani jednej rodziny polskiej, gdyż zarówno prawdziwy i wielki talent artysty K. Worcha, jak i jego niezwykle piękny program, złożony z 25 najnowszych „hitów" warszawskich wart jest podziwu, a że zachwyci i ubawi wszystkich, tego jesteśmy najpewniejsi. Bilety na ten wesoły wieczór wcześniej nabywać można u gospodarza Domu Polskiego i w Redakcjach pism polskich.

JUTRO!

KAZIMIERZ WORCH Artysta Opery Warszawskiej

wystąpi

W DOMU POLSKIM
211 Fairmount ave.
W PHILADELPHIA, PA.
o godzinie 8-ej wieczorem

W PROGRAMIE 25 NAJNOWSZYCH NUMERÓW OPERETKOWO - HUMORYSTYCZNYCH

Bilety wcześniej nabywać można u Gospadrza Domu Polskiego i w Redakcjach Pism Polskich.

DOM POLSKI W CHESTER, PA., przy 2-ej i Wilson ul.
w poniedziałek, 2-go lutego, 1925, o godzinie 8-ej wieczorem
Staraniem Komitetu Stypendjalnego dla Studentów z Polski, kształcących się na Uniwersytetach Amerykańskich odbędzie się
WIECZÓR OPERETKOWO-HUMORYSTYCZNY
Bogaty program złożony z 25 numerów wykona KAZIMIERZ WORCH, sławny artysta Operetki Warszawskiej. W antrakcie przemówią studenci stypendyści z Uniwersytetu Columbia z Nowego Yorku!
BILETY W CENIE 75c I REZERWOWE $1.00. — DLA DZIECI 25c.
Wcześniej nabyć można u T. Rupnik, P. Rogala na East Side, u A. Abramowskiego, I. Rykla i W. Kozickiego na West End.

LEOPOLJA
WYŻSZA SZKOŁA MUZYCZNA
2233 Orthodox ulica, Frankford, Phila, Pa.
Przedmioty główne: Fortepian A. Niementowska, Sr. i dwie asystentki skrzypce profesor R. Nitecki; śpiew solowe profesora K. I. Grygajtis. — Obowiązkowe przedmioty dodatkowe: Historja muzyki, teorja, harmonja, solfeggio (solfeż). — Wpisy od 3—8 popoł. Telefon Frankford 3184 R.

LISTY DO ODEBRANIA

Honorata Michalec
Michal Banecki
A. Z.
Stanisław Dawidowicz
Rudolf Magnussen
T. Pytel
A. R.
Władysław Kłos
Surowiec
W. O. S.

PRZYSZŁOŚĆ JEST W RZEMIOŚLE

Rzemiosło w ręku to dobry i pewny kawałek chleba na całe życie. Rzemiosła można się nauczyć kosztem niewielkim, w stosunkowo krótkim czasie, i przytem zdobyć techniczne wyszkolenie.
Instytut — szkoła rzemieślnicza i techniczna, zacznie dnia 2-go lutego klasy drugiego półrocza szkolnego, i przyjmuje zgłoszenia na następujące kursa:
Automobilowe
Blacharstwa
„Carpentry"
Elektro-techniczne
Maszynistów
Murarstwa
Plumbiarstwa
„Tool i Die making"
Techniczne — rysownictwa
Wyrobów drzewnych.
Jeżeli macie zamiar się uczyć, lub też dać swoim synom fachowe i techniczne wyszkolenie, piszcie po informacje do:
Mechanical Trades Institute of P. N. A. College,
Cambridge Springs, Pa.

GDY MASZ ZAMIAR KUPIĆ
Gramofon, skrzypce, harmonję, książki, rekordy, zobacz wprzód wybór i ceny w sklepie.
Z. GIBCZYŃSKIEGO
209 Ave. Ave. „B", róg 13 ulica.
New York.

ZOSTANCIE BALWIERZEM
Wyuczcie się balwierstwa, zarabiajcie duże pieniądze. Kompletny kurs $25. — Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Stała praca dzień i noc.
NATIONAL BARBER COLLEGE
150 — 3 Avenue, New York City. (19)

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

HEMSTITCHERS
doświadczonych
także operatorek na
Wilcox & Gibbs Maszyny
M. LALLI & CO.
508 Broome Srteet

MŁODA DZIEWCZYNA
która chce mieć dom, bez prania i gotowania, tylko zaopiekować się dzieckiem, osobny pokój
IRA MAY
539 E. 5th St., Brooklyn
Telefon, Berkshire 9895
(6f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty i lekkiego gotowania. Schuyler 4416, dzwonić o 10 rano. (2f)

POTRZEBNA kobieta do zaopiekowania się dwojgiem dzieci i domem, kobiety w domu niema. Zgłoszenia od 6 do 8 wieczorem do A. Komau, 274 E. 10th St., do księgarni. (1s)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty dla trzech osób, lekka praca. Zgłoszenia Dickens 0347 lub Dr. M. Sclar, 333 Stone Ave., Brooklyn. (2f)

OBUWIE, lasters i second lasters na damskie pierwszorzędne obuwie. I. Miller, Ely & Harris Aves., blisko Queens Plaza Stacji, Long Island City. (31f)

KOBIETA do prania we własnym domu, także do czyszczenia jeden dzień w tygodniu, rekomendacje wymagane. Zgłoszenia Endicott 8440, Extension 72. (1f)

POTRZEBNA janitorka do sześciofamilijnego domu. Zgłoszenia 208 Eckford St., Greenpoint, Brooklyn. (1f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty i lekkiego gotowania. Zgłoszenia do Richman, Beach 38th St., Seagate, Coney Island. (6f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, spać na miejscu, mała rodzina, rekomendacje. Hirsch, 40 — 87th St., Brooklyn. Telefon, Shorenroad 9995.

KOBIET do nocnego czyszczenia, stała praca dobra zapłata od 12 w nocy do 6 rano. Zgłoszenia 162 East 33rd St., zgłoszenia po 12 po południu. (31f)

SCHIELD operatorek na dobre shieldc na suknie, muszą być doświadczeni. Zgłoszenia na piąte piętro, 243 W. 17th Street. (1f)

POTRZEBNY bartender. Jaworski, 178½ Green St., Greenpoint, Brooklyn. (4m)

KOBIET do ręcznego gładkiego wyszywania na dziecięcą bieliznę, robota oddawana do domu, kaucja wymagana dwa dolary. Zgłoszenia do sklepu Steinway & Ditmars, Brooklyn. (4f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty bez prania i gotowania, dobry dom, spać na miejscu. Trivison, 151 W. 71st Street. Telefon, Endicot 9579. (31f)

OPERATOREK potrzeba, dziewcząt do operowania world labeller maszyny, stała praca. The Larvex Corporation, 47-55 Rodney St., Brooklyn. (31f)

ka i do lekkiej domowej roboty, doka i d olekkiej domowej roboty, dobry dom. 3021 Mermaid Ave., Brooklyn. (31f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dobry dom, dobra zapłata dla odpowiedniej osoby. 1301 Carroll Street, Brooklyn. Telefon, 0112 Slocum. (2f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty. A. M. Lubach, 9006 — 102nd St., Richmond Hill, L. I. Telefon, Virginia 7632. (2f)

BUTTONHOLE Maker i Finishers, stała praca. A. & B. Clothing, 4th St. and 2nd Ave., College Point, L. I. (4f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty potrzebna, bez prania. Telefon, Jamaica 7421. W. Wm. Burger, 7 Henley Road, Jamaica, L. I. (4f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

WARPERS
doświadczonych
na Fibre i Worsted
ATLANTIC KNITTING MILLS
1270 Broadway, Room 306
(1m)

DO OBUWIA
First i Second Lasters
doświadczonych na damskie pierwszorzędne obuwie
POSNER & SCHWARTZ
261 Lorimer St., Brooklyn
(31m)

JANITOR do 58-familijnego domu, który umie czyścić i reperować dobrze, $100 miesięcznie, trzy pokoje na parterze. Danis, 537 E. 149th St. (2m)

UWAGA Cement Masons! Wszyscy członkowie Lokalu 570, którzy chcą zastosować się podług praw International Executive oBard, ażeby przedłużyć prawa członkostwa w International Association muszą się registrować pod adresem 130 East 59th St., New York City, od godziny 10 rano do 7 wieczorem, według rozporządzenia. Peter G. Cook, Wm. A. Brennan, wice-prezes. (31m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i groserna na sprzedaż z domem lub bez. 138 Third Street, Passaic, N. J. (1s)

BUCZERNIA i groserna tanio do sprzedania z powodu choroby, interes wyrobiony, bardzo dobra sekcja. Cena tylko $3,000. S. Kowbasniuk, 244 Avenue A, róg 15th St., New York. (1s)

BUCZERNIA i groserna do sprzedania, interes wyrobiony, sprzedam tanio z powodu innego interesu. 185 — 13th St., Jersey City, N. J. (2s)

BUCZERNIA, rozmaite wyroby masarskie, interes wyrobiony, na najlepszej byznesowej ulicy, obrót tygodniowy od $500 do $600, lease na cztery lata, rent $80, wszelka maszynerja zupełnie nowa, duża wędzarnia. Po dalsze informacje zgłaszać się od 10 rano do 10 wieczór do 432 East 9th Street. (1s)

CANDY Store do sprzedania z powodu wyjazdu na wieś. 165½ Morgan St., Jersey City, N. J. (13s)

CANDY Store do sprzedania tanio. 628 Third Ave., Brooklyn. (2s)

CANDY, Cigar i Stationary sklep na sprzedaż tanio, dwa pokoje do zamieszkania, lease na cztery lata. Zgłoszenia John McKeon, 607-609 Leonard St., Brooklyn. (2s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Zgłoszenia 185 Green St., Greenpoint, Brooklyn. (2s)

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, tanio, wyrobiony interes, ładne urządzenie, powód sprzedaży ważny. J. M., 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (1s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, między fabrykami, mieszkanie przy sklepie, 50 York St., Jersey City, N. J. (2s)

GROSERNIA i delikatessen, tanio, blisko polskiego kościoła i szkoły. 427 W. 40th St., New York. (3s)

GROSERNIA i delikatessen, dwa pokoje mieszkalne, lease, cena przystępna. 133 Franklin St., Brooklyn. (6s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu. 178 Green St., Brooklyn. (3s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, rent $35, duży sklep, tanio. 130 Franklin St., Greenpoint. (3s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania. Zgłoszenia 432 W. 48th Street. (6s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z trzemapokojami, sprzedam z powodu wyjazdu. 231 — 13th St., Jersey City, N. J. (6s)

POOL ROOM do sprzedania, lease na dwa lata, rent tani, dobrze wyrobiony interes, istnieje sześć lat, tanio dla prędkiego kupca. 52 E. 19th St., Bayonne, N. J.

MAŁA groserna i delikatessen tanio do sprzedania, lease na trzy lata, cztery pokoje z tyłu, rent $38.50. 155 — 21st St., Brooklyn. (6s)

MASZYNĘ do czyszczenia podłogi i stołów sprzedam za $250, kupującemu oddam zamówień na parę set dolarów. Stanley Dzierżek, 216 W. 37th Street, New York City. (1s)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 29c. lub cztery za dolara, śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t i n)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, tanio, rent $12. Zgłoszenia do Candy Store, 131 E. 3rd St. (31s)

LUNCH i Candy Store z dobrym dochodem przy szkole na sprzedaż za $500, rent za dwa pokoje $30. 131 E. 3rd St. (1s)

RESTAURACJA i salun do sprzedania tanio dla prędkiego kupca z powodu kupna posiadłości; interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia do 1606 Flushing Ave. róg Sophie St., Maspeth, L. I. (31s)

RESTAURACJA, także sprzedaje się kwas na sprzedaż tanio. 1156 Myrtle Ave., Brooklyn. (30s)

RESTAURACJA na sprzedaż, rusko-polska dzielnica, byznesowa sekcja, blisko fabryk, długi lease. 19 Fleming Ave., Newark, N. J. (3s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu nieporozumień między spólnikami, sprzedam część lub całą. Zgłoszenia 44 Avenue A, pomiędzy 3rd i 4th St., pierwsze piętro. (2s)

SPECJALNA groserna do sprzedania. 277 Avenue B, New York. (6s)

STATIONERY sklep na sprzedaż tanio, 2 pokoje do zamieszkania; lease na 4 lata. Zgłoszenia do John McKeon, 605-609 Leonard St. Brooklyn. (31s)

SALON w polskiej dzielenicy do sprzedania lub wynajęcia na dobrych warunkach, interes wyrobiony. Zgłosić się do C. L. Robak, 65 Jones St., Newark, N. J. (1s)

SALON i szewski interes do sprzedania z powodu dwuch interesów. Jaworski, 178½ Green St., Greenpoint, Brooklyn. (4s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

NATIONAL REAL ESTATE & INSURANCE CO.
597A Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.
przy Stacji Subway'u Prospect Avenue
Telefon, Huguenot 0357

2 fam. murowany, 13 pokoi, wanny, elektryka i ogrzewanie, przy subway'u. Cena $12,000, gotówki $2,500.

3 fam., po 4 pokoje, wanny, elektryka, centralne ogrzewanie, pomiędzy 5th i 6th Ave. Cena $12,000, gotówki $2,000.

3 fam. murowany, 14 pokoi, wanny, elektryka, przy parku. Cena $11,000, gotówki $1,500.

6 fam. murowany po 5 pokoi, wanny i elektryka, na Bay Ridge przy 4th Ave. stacji subway'u, budynek nowo dekorowany, rent nie wygórowany. Cena $21,000, gotówki wedle umowy.

5 fam. murowany, po 4 pokoje, wanny, przy stacji subway'u, w bardzo dobrej okolicy. Cena $16,000, gotówki $4,000.

8 fam. murowany, po 6 pokoi, wanny i elektryka, w bardzo dobrej okolicy, dochodu $3,240 rocznie. Cena $20,000, gotówki $2,000.

8 fam. murowany, po 4 pokoje, elektryka, w bardzo dobrej okolicy, przy Fourth Ave. Cena $18,000, gotówki wedle umowy.

3 domy po 5 familji drewniane, przy stacji subway'u, domy bardzo tanie przynoszące rentu $2,700 rocznie. Proszę zobaczyć i podać ofertę.

Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczór. W niedzielę od 9 rano do 8 po południu.

SCIENTIFICE REALTY CORP.
Pierwsza i jedyna realnościowa korporacja w South Brooklynie poleca poniższe taniości:

8 fam. murowany, blisko polskiego kościoła, 40 pokoi, 8 nowych białych wanien, 8 nowych białych zlewów, dom w dobrym stanie, przynoszący rentu przeszło $2,880 rocznie, ma tylko jedną hipotekę $9,600. Sprzedający zostawi drugą hipotekę na łatwych spłatach. Cena żądana $23,000, gotówka na dogodnych warunkach.

6 fam. murowany, 4 duże widne pokoje i wanna dla każdej familji, w bardzo dobrej sekcji w najlepszym stanie, ma tylko jedną hipotekę $4,450. Sprzedający zostawi drugą hipotekę na łatwych spłatach. Cena żądana $16,000, gotówki $4,000.

3 fam. murowany, 17 pokoi, 3 wanny, blisko subway'u, dom w dobrym stanie, w dobrej sekcji, musi być sprzedany w najbliższych dniach. Cena żądana $11,500, gotówki $3,000.

2 fam. murowany, 11 pokoi, 2 białe polskiego kościoła. Cena żądana wanny, nowo dekorowany, blisko $8,500 gotówki $2,500.

E. C. ANKIEWICZ, M. JAŹWIŃSKI, W. KOWALESKI, S. PYZAK
648—4th Ave., Brooklyn, N. Y.
Blisko 19th Street, zejść na Prospect Avenue Stacji Subway'u.
Biuro otwarte codziennie do 9 wieczór. W niedzielę do 3 po południu.
Telefon, Huguenot 2578

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

5 fam. drewniany, ze sklepem, po 5 pokoi. Cena $13,000, wpłaty $4,000, rentu $150 miesięcznie.

6 fam. drewniany, po 4 pokoje. Cena $12,500, wpłaty $3,000, rentu $139 miesięcznie.

2 fam. murowany ze sklepem, po 5 pokoi i elektryka. Cena $13,000, wpłaty $5,000, rentu $130 miesięcznie.

6 fam. drewniany, po 4 pokoje. Cena $13,950, wpłaty $3,000, rentu $150 miesięcznie.

3 fam. drewniany, narożny, z jedną lotą obok, w Maspeth. Cena $7,500, wpłaty $1,000, rentu $60 miesięcznie.

3 fam. mruowany, bardzo piękny i w dobrej sekcji, po 6 pokoi, wanny i elektryka. Cena $16,000, wpłaty $4,000, rentu $160 miesięcznie.

7 fam. murowany narożny ze sklepem w Ridgewood, przy parku, po 5 pokoi, wanny i elektryka. Cena $31,000, wpłaty $10,000, rentu $354 miesięcznie.

Wiele innych domów i interesów.

BROOKLYN REALTY CO.
598 Manhattan Ave., B'lyn, N. Y.
(31e)

SZESNASTO-familijny i dwa sklepy, gorąca woda, sześć razy czynszu. East 64th St. Zgłoszenia do Di Alvino, 363 East 71st St. (1e)

PIĘCIO-piętrowy dom, trzy-familijny na piętrze, dwa sklepy, bardzo dobry mortgage, rent $5,184, gotówki $5,000 tylko. Klimkowicz, 86 E. 4th St., New York. (30e)

8 FAM. MUROWANY PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, RENT $3,240. CENA $20,500, GOTOWKI OKOŁO $3,000. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

DWA ośmiofamilijne domy, rentu $2,900 (bardzo niski) tylko po $15 za cztery ładne duże pokoje, zimna woda, ulepszenia, właściciel potrzebuje gotówki natychmiast, sprzeda po $9,500 za dom, gotówki $2,250. Działajcie natychmiast. Jeden już sprzedany. Przyjdźcie zobaczyć natychmiast. Zgłoszenia przed 6 wieczorem do William, 835 Manhattan Avenue, Brooklyn. (30, 31, 2e)

3 FAM. DREWNIANY, 13 POKOI, 2 KĄPIELNIE, ELEKTRYCZNOŚĆ, BIAŁE ZLEWY, RENT $1,440. CENA $9,000, GOTÓWKI OKOŁO $4,000. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ panny Rosy Kozłowska, która pracowała dla mnie w roku 1917 w mej kawiarni pn. 19 W. 52nd Street. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu lub ona sama, niech się ze mną skomunikuje. Thomas, 178 W. 98th St., New York. Telefon, Riverside 9258. (1i)

DOŚWIADCZONY nauczyciel udziela lekcji języka angielskiego praktycznie. Telefonować, Watkins 8636 wieczorem. (1i)

CUKIERNIK europejski, zdolny w najwytworniejszych ciastach, tortach i dekoracjach z cukru jedwabnego. Oferty Nowy Świat, dla M. M. (1i)

POSZUKUJĘ mieszkania lub osobnego pokoju przy polskiej rodzinie w Greenpoint; proszę zawiadomić listownie Jan Napolski, 307 Borden Ave., Long Island City. (31i)

INTELIGETNA osoba przybyła niedawno z Polski, poszukuje dobrego nauczyciela lub nauczycielki języka angielskiego. Główny nacisk na konwersację. Zgłoszenia pod Z. Z. Redakcja Nowego Świata. (31i)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

UMEBLOWANY ciepły pokój dla jednej lub dwuch osób, można gotować, wanna, elektryka. 99 Second Avenue, apartament 4, blisko 6th St. (4r)

POKÓJ do wynajęcia dla jednego lub dwuch mężczyzn przy polskiej rodzinie. 703 Humboldt St., Greenponit, przy Nassau Ave. (1r)

ASTORIA, duży parowo ogrzewany frontowy pokój dla jednego lub dwuch mężczyzn, z wiktem lub bez, blisko linji tramwajowej i subway'u. 475 — 11th Avenue. (1r)

105 ENGERT Avenue, 5 pokoi, zimna woda, rent $25. (1r)

CLASSON Avenue, blisko Myrtle Ave., 3 i 4 pokoje, gorąca woda, elektryka, $21 do $27, można zająć natychmiast. (1r)